

PT. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą zł. 8-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Z graniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żmiorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

CHYBIONE STRZAŁY CHARKOWSKIEGO LOKAJA

Podczas ostatniej sesji CIK-a ZSSR, tego surogatu parlamentu sowieckiego, obradującego w dawnej siedzibie carów moskiewskich na Kremlu, w szeregu innych mówców, reprezentujących głuche obwody prowincjonalne, wystąpił również z przemówieniem wysoce charakterystycznym przewodniczący CIK-a ukraińskiej Republiki Sowieckiej, Petrowski.

Przedstawiając w superlatywach położenie gospodarcze na Ukrainie i wypowiadając szereg pochlebstw pod adresem rządu sowieckiego Petrowski znaczną część przemówienia poświęcił polityce zagranicznej Sowietów, zwłaszcza zaś paktowi nieagresji, zawartemu pomiędzy Polską i Sowietami.

„Nie możemy nie zwrócić uwagi, powiedział „wszechukraiński starosta“ (wójt), na tę okoliczność, że w Polsce, zwłaszcza w ostatnim czasie, systematycznie uprawiana jest polityka ujarzmiania i wyniszczania ukraińskich rzesz pracujących, zamieszkujących na terytorjum Polski. Ukraina Sowiecka oburzona jest do ostatniego stopnia tym stanem rzeczy w Polsce...”

W ten sposób Petrowski usiłował „zwrócić uwagę“ rządu sowieckiego na rzekomo ciężkie położenie ludności ukraińskiej w Polsce i jak gdyby domagał się wejrzenia w tę sprawę miarodajnych czynników sowieckich. Prasa moskiewska, z wyjątkiem organu Trzeciej Międzynarodówki „Prawdy“, nie podała przemówienia Petrowskiego, ograniczając się jedynie do parowierszowej wzmianki, rejestrującej jedynie fakt przemówienia.

Przemówienie Petrowskiego o „systematycznym wyniszczaniu“ ludności ukraińskiej w Polsce zbiega się z wiadomościami o gromadnych represjach wobec ludności ukraińskiej w Sowietach i w obwodzie Kozaków kubańskich. Wychodzące w Rostowie nad Donem pismo „Za mir i trud“ niedawno donosiło o wysiedleniu przymusowym całej niemal ludności kozackiej z trzech stanic na Kubaniu do okręgów północnych Rosji. Liczba wysiedlonych ze swych rodzimych miejscowości Kozaków kubańskich sięga 45 tysięcy. Z Ukrainy w ostatnim czasie wysiedlono około 20 tysięcy włościan wraz z rodzinami za opór przeciwko ogalacaniu kraju ze zboża i środków żywności. Martyrologia tych nieszczęśliwych ludzi, transportowanych w nie opalanych wagonach kolejowych podczas mrozów syberyjskich jest naprawdę potwornym sposobem niszczenia fizycznego ludności ukraińskiej. Warto, aby obrońcy republiki sowieckiej, zasiadający w rozmaitych Igach obrony praw człowieka i obywatela w rodzaju Romain Rolland'a zajęli się opisem tych dantejskich scen perfidnego torturowania wieśniaków ukraińskich. Podczas akcji magazynowania zboża utworzono w Charkowie specjalną „trójkę prokuratorów“ pod kierownictwem prokuratora generalnego Porajki, która w przyspieszonym tempie ferowała setki wyroków śmierci, już nie tylko na włościan, lecz i na inteligencję ukraińską pod zarzutem uprawiania propagandy sabotażu rolnego. Pismo charkowskie „Komunist“ co-

dziennie rejestrowało wyroki śmierci, a cynizm sowiecki posuwał się tak dalece, że zamieszczano w pismach artykuły, domagające się, aby stosowane represje były jak najostrejsze. Szczytem okrucieństwa, na który może zdobyć się tylko pijany sadyzmem mózg satrapów wschodnich, było pozbawienie setek wsi ukraińskich artykułów pierwszej potrzeby, jak soli, zboża na zasiew, materiałów włókienniczych i żelaza. We wsiach tych na podstawie dekretu, wydanego przez Petrowskiego, zamknięto sklepy państwowe, a

wszystkie zapasy towarów wywieziono. W ten sposób ludność tych miejscowości zgóry została skazana na przymieranie głodem i okropną nędzę. Była to zemsta za to, że nawet kolektywne rolnie odmówiły posłuszeństwa.

Wszystkie te zarządzenia i represje stanowią krwawe ogniwa tego łańcucha niewoli, którym rząd sowiecki chce spętać ludność Ukrainy i rzucić na kolana przed satrapami moskiewskimi i ich sługami.

Władze sowieckie na Ukrainie nie ograniczają się jednakże do niszczenia

fizycznego ludności ukraińskiej, cłodzi im bowiem o zniszczenie również moralne.

Nie można pisać, lub nawet mówić tego, co się myśli, gdyż całe życie kulturalne wciśnięte zostało w bezmyślne ramy doktryny komunistycznej. Swobodna krytyka polityczna należy do tych idealistów, o których marzą na Ukrainie sowieckiej. Wolność myśli za czasów carskich jest rajem w porównaniu z tem piekłem, które nosi miano dyktatury proletariatu, a które nie wspólnego nie ma z interesami robotników i włościan.

W tych to warunkach znajdują się Ukraińcy w Sowietach. Jakże cynicznie brzmia słowa charkowskiego wielkorządcy z łaski moskiewskiego Kremla o prześladowaniu i niszczeniu Ukraińców w Polsce, gdzie posiadają oni wolność nieskrępowanego rozwoju kulturalnego i narodowego, gdzie swobodna myśl polityczna może znaleźć dla siebie wyraz bez żadnych hamulców, gdzie każdy może budować własny dobrobyt gospodarczy, gdzie wychodzą pisma ukraińskie rozmaitych kierunków politycznych, nawet komunistycznych i opłacane z funduszy III-ej międzynarodówki.

Cóż za czelność ma jakiś charkowski lokaj Stalina porównywać sytuację własnych rodaków na Ukrainie Sowieckiej z sytuacją Ukraińców w Polsce. Tylko dusza znikczemniałego służalca w niewolniczym leku przed batogiem mogła wyrzucić z siebie cuchnący stek oszczerstw w nadziei, że okrutny pan i władca za tę usługę z aprobatą po-błażliwie poklepie go po ramieniu. A może pan Petrowski podchlebając w niski sposób Stalinowi chciał wyblagać łaskę dla swego syna, który, jak wiadomo, za uprawianie opozycji lewicowej został wykluczony z partii komunistycznej i zesłany? Po ostatnich reformach, odbierających Ukrainie nawet te szczątki pozornej samodzielności, którą posiadała w Unji Sowieckiej, rola Petrowskiego zesłała do poziomu nawet nie generał-gubernatora, lecz figuranta, pozbawionego wszelkiego znaczenia w życiu politycznym. Jego więc wynurzenia, pochlebające Stalinowi i usiłujące zwrócić na siebie uwagę przez oczernianie Polski, rzucają snop światła na to dno nędzy moralnej i upadku, na które stożył się „wójt wszechukraiński“. Zamiast bronić interesów ludności Ukrainy Sowieckiej przed wyzyskiem i wyniszczaniem, a może aby odwrócić uwagę od rozpaczliwego stanu na Ukrainie własnych rodaków, stwarza on fikcję przesładowań Ukraińców w Polsce, w którą zresztą w Sowietach już dawno nikt nie wierzy.

Zatrute strzały charkowskiego intryganta chybiły jednak celu.

A teraz jeszcze jedno. Odpowiedzialni kierownicy państwa sowieckiego, których przezorność doprowadziła do zawarcia paktu nieagresji z Polską, powinni pouczyć podwładnych urzędników, do których należy Petrowski o t. zw. dobrych obyczajach. A dobre obyczaje mówią, że jeśli pan próbuje utrzymywać z kimś dobre stosunki, wówczas lokaj musi znać miarę.

Próby zjednoczenia Chin w obliczu grożącej wojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (G.) Donoszą z Londynu: „Times“ podaje z Szanghaju, że skoncentrowane w Jeholu wojska chińskie liczą 100.000 żołnierzy. Wojska te są źle wyekwipowane i nie zaopatrzone odpowiednio w amunicję. Podobno na południu od wielkiego muru chińskiego znajduje się armia chińska licząca również 100.000 ludzi.

W japońskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że wojska japońskie bez trudu wkroczą do Jeholu. Istnieje obawa, że działania wojenne w Jeholu mogą wywołać incydenty w innych miejscowościach, co spowodowałoby stan wojny między Chinami a Japonią.

W kołach chińskich zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Rząd kantoński usiłuje przeprowadzić zjednoczenie

wszystkich prowincji chińskich celem obrony przeciw Japończykom.

Widok obrony Jeholu oceniane są pesymistycznie. W razie zajęcia Jeholu przez Japończyków, autorytet rządu nankińskiego w całym Chinach będzie zachwiany.

Tokio, 20 lutego. (PAT) Rząd przesłał delegacji japońskiej w Genewie kagram zawierający jak przypuszczają, decyzje o wystąpieniu Japonii z Ligi Narodów. Data tego kroku ma być przedstawiona później.

Tokio, 20 lutego. (PAT) Ministerstwo wojny i marynarki oświadcza, że główni delegaci wojskowi i marynarki Japonii zostaną wycofani z konferencji rozbrojeniowej z chwilą ustąpienia Japonii z Ligi Narodów.

Sztandar ze swastyką hitlerowską nad defilującymi oddziałami policji.

Berlin, 20 lutego. (PAT) W Kolonii na zlocie narodowych socjalistów, nad reńskich Hitler wygłosił mowę, w której polemizując z patrią centrową, oświadczył, iż walczy wprawdzie o większość parlamentarną w Reichstagu zgodnie z konstytucją, jest jednak również przygotowany na oparcie się tylko na mniejszości.

Na uwagę zasługuje, iż w defiladzie która poprzedziła zebranie, wystąpiły obok oddziałów szturmowych hitlerowskich, również oddziały policji ze sztandarem, zaopatrzonym w odznakę swastyki.

STARCIA REICHSBANNEROWCÓW Z HITLEROWCAMI.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). W Lustgartenie berlińskim odbył się zlot republikańskiego Reichsbanneru, na którym przemawiał m. in. przywódca Reichsbanneru Heltermann, atakując obecny rząd. Zapowiedział on, że ma-

sy robotnicze i połączone z niemi mniejszościństwo nie dadzą się zastraszyć i w dalszym ciągu przygotowywać się będą do ujęcia losów Niemiec w swoje ręce w najkrótszym czasie.

Berlin, 20 lutego. (PAT) Kąpielisko Dabera w Meklemburgji było widowiskiem ostrej strzelaniny między reichsbannerowcami, komunistami i hitlerowcami. Dwóch hitlerowców, i 9 reichsbannerowców zostało ciężko rannych. Jeden z uczestników bójkę zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W pobliżu Erfurtu wywiązała się bójka między robotnikami, należącymi do różnych grupowań politycznych, przyczem 1 osoba została zabita.

W Berlinie do starć dochodziło w czasie przemarszu oddziałów Reichsbanneru przez ulice miasta z okazji zlotu w Lustgartenie. Kilku członków pochodu odniosło rany.

WIELKA DEBATA POLITYCZNA

nad ustawą o szkołach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Dziś rozpoczęła się w Sejmie wielka debata polityczna nad ustawą o nowej organizacji szkół akademickich. Nazywamy ją polityczną, gdyż zasadniczym motywem ataków opozycji na tę ustawę nie jest bynajmniej troska o wolność nauki, co jest powszechnie wiadome, lecz utrzymanie obecnego stanu organizacyjnego wyższych uczelni, po zwalajacemu na posługiwanie się terenem akademickim jako bazą sił partyjnych, w której bezkarnie można brudzić i zakłócać porządek publiczny w Państwie.

Nie da się zaprzeczyć, że reforma ustroju szkolnictwa wyższego budzi zainteresowanie społeczeństwa, ale również nie da się zaprzeczyć, że sztu cznie podniesiony alarm, jakoby nauka polska znalazła się w obliczu katastrofy, nie został właściwie oceniony przez uświadomione społeczeństwo, szczególnie na jaskrawym tle ostatnich karygodnych wypadków na wyższych uczelniach. Dowodem tego może być choćby nieznaczne zainteresowanie dzisiejszymi obradami ze strony publiczności. Bo rzeczywiście jałowe mielenie siczki ciągle tych samych argumentów przez przedstawicieli Klubu Narodowego nie może wzbudzić zainteresowania.

P. Lieberman kwituje odezwę prof. Kota.

Niespodzianką było jedynie pojawienie się na trybunie pos. Liebermana, bowiem po raz pierwszy w obecnej kadencji zabrał on głos i to w sprawie dla PPS bardzo delikatnej, a dla p. Liebermana szczególnie drażliwej.

„Ustawa będzie wielkim krokiem naprzód“.

Przemówienie referenta posła Czuma.

Jako pierwszy zabrał głos sprawozdawca tego projektu poseł Czuma (BBWR).

Zatrzymując się nad zarzutami podniesionymi w czasie dyskusji w komisji, jakoby projekt ten rzekomo zagrażał kulturze, zwraca uwagę, że każde państwo roztacza opiekę nad oświatą, a kultura nie obniżyła się przecież przez to. Dzisiaj stosunki między szkolnictwem a państwem wchodzi w fazę ścisłego zbliżenia i współpracy. Tę tezę wyraża nowa ustawa. Gdy państwo przejęło na siebie troskę o oświatę, nie zabiło to kultury, lecz przeciwnie ją rozpowszechniło. Dziś zarysowują się przed społeczeństwem dalsze zadania. Musi ono umocnić związek między korzystającymi z nauki, nauczaniem a Ministrem Oświaty. Oczywiście ustawa jest nie na rękę tym, którzy chętnie zamieniliby swe miejsce z Ministrem.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że reformę ustroju szkolnictwa przeprowadził Minister Jędrzejewicz. Reformę szkół akademickich przeprowadzi ten sam człowiek, którego pełne oddanie się służbie Ojczyźnie stoi ponad niskimi atakami opozycji.

Reforma obecna zawiera trzy zasadnicze zmiany w stosunku do ustawy z r. 1920. Pierwsza przekształca stosunek szkoły do Ministra, druga przeobraża stosunki władz akademickich między sobą w obrębie szkoły, trzecia pragnie uchronić życie studenckie przed zniekształceniem.

Następnie mówca charakteryzuje znaczenie art. 3. ustawy o prawie decyzji Ministra W. R. i O. P. tworzenia i zwiania wydziałów i katedr, dalej podnosi szerokie uprawnienia rektora oraz omawia zmiany dotyczące stosunku do młodzieży. Młodzież powinna się zbliżyć do szkół i do wychowawców, musi w sprawach, które ją od czasu do czasu emocjonują, iść za

Na ławach Klubu Narodowego powitano p. Liebermana gorącymi oklaskami. Nie dziwny się temu. Taki sojusznik w najważniejszym momencie bezkrytycznego ataku to nielada sukces. Rozumemy również pewną rezerwę, z jaką zachowywała się lewica w czasie mowy p. Liebermana, rozczarowana, że najlepszy jej mówca dopiero teraz zdecydował się mówić, czy też nieco może skonsternowana, że właśnie tę sprawę, zamiast tylu innych ważnych dla lewicy spraw, wziął za temat pierwszego swego wystąpienia.

To też p. Lieberman w prawą stronę Izby kierował swe słowa, stąd też spotykał się z potakiwaniami. Z pod pięknej formy zdań wyzierało przykre przedewszystkiem dla samego mówcy oblicze, brak przekonania we własne swe słowa. Czuło się, że p. Lieberman sam nie wierzy w to, w co chce — aby inni uwierzyli. Warto zastanowić się tedy, co skłoniło przewodcę socjalistów do tego wystąpienia, w imię jakiej prawdy kruszył kopię? Czy w imię istotnej wolności nauki, równego dla wszystkich prawa nauczania i nauki czy też w imię tej wolności, która nie dopuszczała bardziej radykalnych profesorów do objęcia katedry, pozwalała na ekscesy w murach szkolnych i jest bezsilną wobec skandalicznych napałów na profesorów, którzy mają odwagę publicznie wypowiadać swoje poglądy?

Co skłoniło p. Liebermana, by stanął dziś na trybunie? Odpowiedź wyraźną znajdzie czytelnik w ostatnim ustępie jego przemówienia: p. Lieberman pokwitował odezwę profesora Kota z Uniwersytetu Jagiellońskiego, protestującą przeciw Brześciowi...

neoralnymi wskazówkami swych wychowawców.

Doświadczenie uczy, że w kwestiach najbardziej zawitych pod względem moralnym i kulturalnym pewna

Niema mowy o nowej obniżce zaopatrzeń emerytalnych.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W niektórych dziennikach ukazała się notatka o rzekomej obniżce zaopatrzeń emerytalnych o 11,2 proc., której autor widocznie źle poinformowany twierdzi, jakoby warszawska grodzka Izba Skarbowa rozesała do wszystkich emerytów zawiadomienie, że z dniem 1 kwietnia wszystkie zaopatrzenia będą obniżone o 11,2 proc. miesięcznie.

Wiadomość ta nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i może wywołać mylne przypuszczenie, że chodzi tu o nową obniżkę emerytur.

Sprawa zaopatrzeń emerytalnych od 1 kwietnia 1933 przedstawia się następująco: Wedle dawnej ustawy emerytalnej zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwszych 10 lat służby przypadało 40 proc. zaopatrzenia czynnego a za każdy następny rok doliczano 2,4 proc. zaopatrzenia tak, że po 35 latach służby tak zwana pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

Ustawa z 18 marca 1932 wprowadziła od 1 kwietnia 1933 nowy sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów za służbę polskiej, mianowicie za pierwszych 10 lat służby, 30 proc. uposażenia, za 15 lat 40 proc., za każdy na-

stępny rok do 25 lat służby po 2,4 proc. wreszcie za każdy następny rok po 25 latach do 35 lat po 2,8 proc. tak, że t. zw. pełna emerytura wynosi po 35 latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1 kwietnia 1932, a które od 1 kwietnia br. winne otrzymać zaopatrzenie obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Z chwilą przerachowania, tj. od 1-go kwietnia 1933 emeryci ze służby polskiej przestaną uiszczać dotychczasową 8 proc. opłatę przewidzianą w ustawie z 18 marca 1932.

Otóż Izby Skarbowe wypłacające zaopatrzenia emerytalne przerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia 1933 wedle nowych zasad oblicze niowych i przesyłają odpowiednie dekrety, natomiast nie wysyłają żadnych zawiadomień o obniżeniu emerytur o 11,2 proc.

Należy przytem zauważyć, że przerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaborczych, którzy uiszczaają nadal tylko 8 proc. opłatę, jak również nie podlegają przerachowaniu pensje wdów i sierót, których wysokość nie przekracza kwoty 50, bądź 25 zł. miesięcznie.

Projekt ustawy opracowany przez Ministerstwo został wręcz wrogo

Jakie argumenty wysuwa opozycja.

Po przemówieniu referenta rozwinęła się debata generalna.

Pierwszy przemawiał pos. Komarnicki, który w imieniu Klubu Nar. gwałtownie zwalczał projekt ustawy i pod koniec zgłosił wniosek o odrzucenie projektu przez skreślenie pierwszego artykułu.

Drugim mówcą był pos. Lieberman, powitany oklaskami lewicy i prawicy w momencie gdy stanął na trybunie. Wypowiedział się on również przeciw ustawie, gdyż — jak twierdził — nie może być sprawiedliwą ustawa, która poddaje naukę i młodzież biurokracji ministerjalnej. — Był w życiu Polski moment, w którym ogarnęła unyśly groza — mówił pos. Lieberman. — Ludność milczała. Tylko w Uniwersytetach znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego, zwalczając reformę, bronimy wszechnie nie tylko jako siedziby nauki, ale jako siedziby sumienia narodowego.

Pos. Makaruszka z Kl. Ukr. oświad-

przyjęty przez środowiska akademickie. Wskazywał na obraz odstraszący, chociaż nie pokrywał się on z rzeczywistością zamierzani ustawy. Potem przyszła kolej na młodzież. Do poczekalni Sejmu przychodzili studenci z zapytaniem, czy rzeczywiście uniwersytety nie będą już uczyć i czy mają oni gotować się do wyjazdu zagranicę.

Ostatnio przeżyliśmy wypadki niemiłe, które dopiero otrzeźwiły nieco środowiska narodowej demokracji i opinii publicznej.

Ustawa ta jak każda inna staje się kanwą, na której życie będzie hałtowało swój wzór. Ustawę będzie wykonał przedewszystkiem Minister i od jego uwagi i umiaru zależeć będzie przedewszystkiem dobroc ustawy. Ale tak samo będzie ona zależała od uwagi środowisk akademickich. Jeżeli oba te czynniki będą ją wykonywały lojalnie i rozumnie, jeżeli młodzież użna w nowych przepisach niezbędne korektywy swego życia organizacyjnego, to ta ustawa będzie wielkim krokiem naprzód.

Referent prosi o przyjęcie projektu ustawy i o odrzucenie zgłoszonych przez opozycję poprawek i rezolucyj.

czył, że z zasadniczych powodów Klub Ukraiński jest ustawie przeciwny.

Pos. Roguszczyk w imieniu N. P. R. patetycznym głosem złożył hołd wszy stkim profesorom, którzy mają paść ofiarą nowej ustawy. Trudno dociec, co chciał przejąć p. Roguszczyk powiedzieć.

Następnie długie przemówienie wygłosił pos. Dąbrowski z Klubu Nar., który bronił jeszcze raz stanowiska endecji w sprawie ustawy akademickiej.

Pos. Langer (Str. Lud.) powiedział: Na gruncie tej ustawy niema porozumienia między obozem rządowym a opozycją. Można ją albo odrzucić w całości, lub w całości przyjąć.

Pos. Bittner (Ch. D.) zastrzegł się na wstępie, że przy rozpatrywaniu tej ustawy należy zapomnieć o względach partyjnych, ale właśnie jego mowa miała bodaj największe nastawienie partyjne. Argumenty, użyte przez pos. Bittnera przeciw ustawie, były źle dobrane, nieumiejętnie podane, i niezasadne. Nic więc dziwnego, że mówca na podstawie tak zbudowanej argumentacji, doszedł do wniosku, że ustawa trzeba odrzucić.

Posłowie Czapliński i Piotrowski w imieniu PPS. zapowiedzieli, że będą głosowali przeciw ustawie.

Komunista pos. Rożek także negatywnie ustosunkował się do zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Odroczona sprawa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Dowiadujemy się, że rozpatrzenie dwóch protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 19 (Radom), naznaczone na dziś w Sądzie Najwyższym, zostało odroczone.

A. Wolica na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Sąd okręgowy rozważał dziś sprawę grupy 8 inteligentów, oskarżonych o działalność wywrotową. Jednym z oskarżonych jest Andrzej Wolica, literat i dziennikarz, któremu zarzuca się autorstwo odezwy komunistycznych.

Oskarżeni do winy się nie przyznają; twierdzą, że pociągnięto ich do odpowiedzialności wskutek nieporozumienia i że politycznymi zagadnieniami zajmowali się jedynie z teoretycznego punktu widzenia.

Dar Rockefellera dla Biblioteki Jagiell.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Biblioteka Jagiellońska otrzymała zawiadomienie z Fundacji Rockefellera, że zarząd tej instytucji przyznał jej 1000 dolarów na restaurację uszkodzonych rękopisów.

Ten cenny dar zawdzięcza Biblioteka życzliwości dwóch rzeczoznawców Fundacji Rockefellera pp. S. M. Sun'a i dr. J. V. Van Sicklego, którzy w lutym ubiegłego roku zwiedzili zbiory rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Zasiłkiem tym umożliwiono rozpoczęcie restauracji tylko pewnej części rękopisów. Liczba uszkodzonych i wymagających oprawy rękopisów jest bardzo znaczna.

O dogodną komunikację z Brzuchowicami.

Jak wiadomo, w Radzie miejskiej rozwinęła się dyskusja w sprawie rozbudowy komunikacji autobusowej i tramwajowej dla połączenia miejscowości podmiejskich z centrum miasta.

Agencja „Wschód“ otrzymuje od gmina lekarzy higienistów lwowskich następujące uwagi:

Dla mieszkańców Lwowa najbliższym lasem, głównie szpilkowym, są lasy Hołoska, ciągnące się do Brzuchowic i dalej. Lekarze i higieniści uważają za obowiązek zwrócić uwagę, że udostępnienie korzystania z tych lasów mieszkańcom Lwowa jest postulatem pierwszorzędnej znaczenia pod względem zdrowotnym. Lasy położone w bliskości Lwowa na terenie piaszczystym i suchym, lekko pagórkowatym, stanowiącym część pasma górskiego lwowsko-tomaszowskiego, są punktem, nadającym się dla wycieczek całego miasta. Należałoby więc przy pomocy małych, lekkich autobusów stworzyć stałą komunikację między Lwowem a Brzuchowicami i udostępnić mieszkańcom Lwowa korzystanie z 2000 morgów lasu. Równocześnie komunikacja taka miałaby znaczenie dla mieszkańców Zamarstynowa i Hołoska, gdzie znajduje się wiele zakładów przemysłowych, szkoła ogrodnicza, klasztor, sanatorium w Hołosku i t. d.

Zwracają również uwagę, że w porównaniu do zaludnienia Brzuchowic, komunikacja kolejowa jest niewystarczająca, Hołosko zaś nie posiada żadnej komunikacji.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIACH POBOROWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Dziś zapadł w Sądzie okręgowym wyrok w sprawie porucznika Wacława Rudnickiego, oskarżonego o szereg nadużyć poborowych. Por. Rudnicki skazany został na 4 i pół roku więzienia, na wydalenie z wojska, oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat.

ZEMSTA BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) W nocy z 19 na 20 bm. u zbiegu ulic Markowskiej i Potockiego dwaj policjanci, Grybaczewski i Krajewski, napadnięci zostali z zasadzki przez bandytów. Od strzałów rewolwerowych obaj odnieśli rany. Przewieziono ich do szpitala. Napad był wynikiem zemsty, zaprzysiężonej post. Krajewskiemu przez bandytów za aresztowanie jednego z herztów bandy.

W KOSOWIE SPŁONAŁ DOM LUDOWY.

Kosów. Wczorajszej nocy spalił się w Kosowie Polski Dom Ludowy w którym mieścił się lokal Komitetu P. W. i W. .. oraz biblioteka T. S. L. Dom ten stanowił ośrodek ruchu kulturalnego, oświatowego i sportowego powiatu. Szkada wynosi około 30.000 zł. Z ludzi nikł nie ogoniós! szwanki.

Wielka katastrofa w Hiszpanii.

KILKuset robotników ZASY PANYCH ZWAŁAMI ZIEMI.

Grenada, 20 lutego. (PAT) Podczas prac terenowych koło Saltos de Izbor, na pracujących kilkuset robotników obsunęła się część góry, podmytej przez długotrwałe deszcze. Około 1500 ludzi pracuje nad wydobyciem żywcem zasypanych. Dotychczas odkopano 6 trupów.

Sprawca zamachu na Roosevelta stanął przed sądem.

Miami, 20 lutego. (PAT) W rozpoczętym dziś rano procesie zamachowca Zangary, pierwszym celem obrony było obalenie oskarżenia o usiłowane morderstwo na dwu osobach z otoczenia prezydenta Roosevelta: Miss Cross i Caldwell, które odniosły rany w czasie zamachu. Przewodniczący

nie uznał argumentów obrony i wniosek odrzucił.

W obecności oskarżonego odczytany został raport komisji lekarskiej. Po odczytaniu raportu Zangara krzyknął: „nie jestem wariatem“.

Stan zdrowia burmistrza Czermaka nie uległ zmianie. Spodziewają się, że kryzys nastąpi we wtorek.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawładamla

że w sobotę, dnia 25-go lutego 1933 roku w lokalu Klubu Towarzystwa przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) d. ZYGMUNT KURCZYŃSKI wygłosi odczyt ilustrowany muzyką i przeżroczami p. t.:

„JÓZEF PIŁSUDSKI W LEGENDZIE ARTYSTYCZNEJ“

Początek o godzinie 19-tej. Wstęp za zaproszeniem.

Po odczycie zabawa towarzyska.

Zakończenie święta Rarańczy. Hasła programowe II-giej Brygady.

Warszawa, 2 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem z okazji Święta Rarańczy odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, na które przybyli członkowie Rządu z premierem Prystorem, prezes NIK gen. Krzemieński, szereg posłów i senatorów, generalicja z szefem Sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, przedstawiciele Związku Legionistów i in. formacji b. wojskowych oraz uczestnicy zjazdu Święta 15-lecia Rarańczy.

Złoży premiera przypatrywały się przedstawieniu córki Marszałka Piłsudskiego.

Na zjeździe II Brygady, który się odbył z okazji 15-lecia Rarańczy, wysunięte zostały następujące hasła programowe:

1) Kontynuować nadal współpracę wśród wszystkich brygad legionowych w myśl wskazań twórcy polskiego czynu zbrojnego Marszałka Piłsudskiego.

2) Rozpocząć intensywną pracę, mającą na celu przekazanie idei i tradycji walk o niepodległość młodemu pokoleniu, które przejmą od nas odpowiedzialność za losy Polski.

3) Współpracować ze wszystkimi siłami

Bezrobocie w przemyśle sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Donoszą z Moskwy: Ciężka sytuacja aprowizacyjna i niemożność wyżywienia dotychczasowej ilości zatrudnionych robotników, zmusiły szereg fabryk do masowych redukcji, zarówno wśród robotników, jak personelu technicznego i administracyjnego.

Zwolnionym z pracy robotnikom władze po 2 tygodniach odbierają karty aprowizacyjne. W sowieckich kołach rządowych wyłonił się projekt doraźnej pomocy dla rzesz bezrobotnych i przywrócenia zniesionych przed trzema laty zasiłków dla bezrobotnych.

z władzami w państwowo twórczel pracy, mającej na celu zwycięskie przetrwanie obecnego kryzysu.

4) W związku z ostatnimi oświadczeniami kanclerza Rzeszy niemieckiej żołnierze II Brygady stwierdzają, że tak jak przed 15 laty czynem zbrojnym zaprotestowali przeciw czwartemu rozbirowi Polski, tak obecnie gotowi są z rozkazu Wodza wystąpić w obronie każdej piędzi polskiej ziemi aż do ostatniej kropli krwi.

Wybory w Zw. b. członków P. O. W. Wschód.

Wczoraj w drugim dniu obrad walnego zgromadzenia Zrzeszenia byłych członków POW Wschód KN 3, pod uchwaleniu depeze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora, gen. Rydz-Śmigłego, i prezesa Zarządu gł. min. Hubickiego, przystąpiono do sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu. Po jednogłośnie udzieleniu mu absolutorium omawiano program prac Zrzeszenia na przyszłość i przedyskutowano zmiany statutowe. Następnie dokonano wyborów naczelnych władz Zrzeszenia. Na prezesa Zarządu powołany został podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Lechnicki.

Depesze do p. Prem. Prystora.

Na ręce Prezesa Rady Ministrów Prystora nadeszły następujące depeze:

Zebrań w 15-letnią rocznicę Rarańczy żołnierze b. II Brygady składają kierownikowi mary państwowej Prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi zapewnienie oddanej służby obywatelskiej dla dobra Rzeczypospolitej.

Zebrań na walnym zgromadzeniu POW KN 3 byli żołnierze Ziemi Fresowych, przesyłając głębokie wyrazy czci i hołdu dla Rządu, łączą zapewnienie, że oddadzą swoje życie i siły dla dobra Rzeczypospolitej.



Ludzie nerwowi skarżąc się często na brak apetytu powinni oni otrzymywać pożywnie wzmacniające a przytem lekkostrawne.

OVOMALTINE



Łącząc te zalety wzmacnia bowiem i odżywia, nie obciążając przytem organizmu.

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Ford kupuje skarby dynastji chińskiej?

N. Jork, 20 lutego. (PAT) Prasa donosi z Pekinu, że ołbrzymie skarby tej dynastji chińskiej, oszacowane na 20 milionów dolarów, przewiezione zo stały do Szanghaju i Nankinu, gdzie sprzedane będą przedstawicielom Forda i Rockefellera. Wśród skarbów tych znajdują się bezcenne rzeźby, obrazy, porcelana itp.

Zona b. cesarza Wilhelma w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Berlina donoszą: Prasa berlińska przynosi wiadomość, że do Berlina przybyła z Doorn żona eks-cesarza Wilhelma w towarzystwie sekretarza. Krązą pogłoski, że księżna Hermina ma zamiar nawiązać stosunki z Hitlerem i z organizacjami nacjonalistycznymi.

Strajk podatników we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Paryża donoszą: Zapowiedziany na dziś jednogodzinny strajk protestacyjny przeciw nowym obciążeniom podatkowym jest jakby generalną próbą sił poszczególnych syndykatów, które przygotowują strajk generalny na wypadek gdyby przyjęte przez Senat obciążenia podatkowe miały uzyskać w Izbie moc ustawodawczą.



znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu umożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki. Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer“.

Sprzedają w aptekach

Ze zjazdu b. żołnierzy II. Brygady i b. członków P. O. W. Wschód K. N. 3.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W uzupełnieniu sprawozdania ze Święta Rarańczy i 15-lecia czynu zbrojnego P. O. W. Wschód podajemy przebieg uroczystości sobotnich:

Z kościoła garnizonowego w Warszawie odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legionów Polskich sp. pplk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa, poległych w okresie walk, toczonych ze wszystkimi zaborcami.

Na trumnach złożono wińce od rodzin zmarłych, od p. Prezydenta Rzeźczyłowej, Marszałka Piłsudskiego, Premiera Prystora, oraz szeregu wybitnych osobistości, stowarzyszeń, pułków, związków i t.d.

W prezbiterjum zasiedli: jako przedstawiciel P. Prezydenta R. P. Premier Prystor, jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, dalej Min. Opieki Społ. dr. Hubicki, prezes klubu BBWR Sławek, wicemarsz. Sejmu Polakiewicz i in. Kościół wypełniły szalenie delegacje.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Gąsiorowski udekorował trumny bohaterów Krzyżem Niepodległości. W czasie dekoracji orkiestra 36 pp. Legji Akademickiej odegrała hymn narodowy.

Zebrania kół pułkowych i obrady Zjazdu.

Z okazji piętnastolecia Rarańczy odbyły się w Warszawie 18 b. m. zebrania kół pułkowych II Brygady, poczem w sali Ośrodka WF. o godz. 18-tej odbył się zjazd b. żołnierzy II. Brygady Legionów. W przydzium za siedli jako przew. prez. dr. Gorecki, wicemin. Nakonecznikow - Klukowski, komisarz gen. R. P. dr. Papec, gen. Zajac, gen. Pasławski, oraz członkowie komitetu obchodu święta Rarańczy z plk. dypl. Parafiankim na czele.

PRZEMÓWIENIE GEN. GORECKIEGO.

Generał Gorecki po oddaniu hołdu Prezydentowi Mościckiemu, wznosił okrzyk na Jego cześć, oraz na cześć Marszałka Piłsudskiego. Następnie powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli zarz. gł. Zw. Legionistów POW.-Wschód K. N. 3, kaniowszczyków, żeligowszczyków, sybiraków, murmańczyków, weteranów armii polskiej we Francji, legionu włoskiego i innych związków pokrewnych, jak również przedstawicieli Zw. Strzeleckiego i Legionu Młodych. Z kolei gen. Gorecki odczytał depesze hołdownicze do Marszałka Piłsudskiego, Premiera Prystora i prezesa Zw. Legi. Sławka.

Po odczytaniu przez mjr. Moczka sprawozdania z działalności reprezentacji b. II Brygady, prez. Gorecki omówił szereg aktualnych zagadnień programowo - organizacyjnych. Gdy mówca zapowiedział udanie się do Belwederu celem złożenia hołdu Twórcy czynu zbrojnego, rozległy się oklaski i entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Z kolei uczestnicy zjazdu wraz z uczestnikami POW.-Wschód K. N. 3, udali się na dziedziniec Belwederu, który zapelniał się delegacjami. Przemówienie wygłosił b. żołnierz II Brygady, obecny komisarz gen. Min. dr. Papec, zaś okrzyk jego na cześć Marszałka Piłsudskiego zebrani powtórzyli z entuzjazmem.

Następnie w salach Belwederu odbyło się przyjęcie, wydane przez p. Marszałkówną Piłsudską, na którym obecnych było 250 delegatów obu zjazdów. Przybyli również członkowie Rządu z Premierem Prystorem, prez. NIK, gen. Krzemieński, prez. Sławek, b. Min. Jan Piłsudski, przedstawiciele generacji z gen. Sosnkowskim i Ga-

jęcie zakończone zostało wspólną fotografią.

O godz. 20-tej uczestnicy zjazdu święta Rarańczy zgromadzili się na wspólną wieczerzę koleżeńską. O godzinie 22 w kasynie oficerskiej odbył

Walne zebranie Peowiaków.

W ramach uroczystości 15-lecia czynu zbrojnego POW. na Wschodzie, odbyło się walne zgromadzenie b. członków POW.-Wschód K. N. 3. Na zgromadzenie przybył podsekretarz stanu w Przydzium Rady Min. Lechnicki, podsekretarz stanu w MSZ, Dolanowski, nacz. wydz. wsch. MSZ, Schaetzel, członkinie i członkowie organizacji, oraz zaproszeni goście.

Prócz wybranego wczoraj przydzium honorowego zjazdu powołano na przewodniczącego zjazdu plk. Głazka, na wiceprzew. mjr. Żmigrodzkiego i mjr. Janotę, na sekretarza p. Warszawskiego. Mjr. Janota odczytał depesze z życzeniami owocnych obrad. M. in. nadesłali depesze Marszałek Senatu Raczkiewicz, wicewoj. wileński Jankowski, gen. Żeligowski, Związek Murmańczyków i t.d. Przemawiali im. zarządu Sybiraków Muśnicki, gen. Bałachowicz, im. oddziału POW. w Brodach Oliwa.

Po sprawozdaniach zarządu wszyscy członkowie POW.-Wschód K. N. 3.

udali się pochodem do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

się raut-koncert, urządzony staraniem POW.-Wschód.

siorowskim oraz szeregi wybitnych osobistości.

O godz. 19.30 wyszedł do zebranych gości Marszałek Piłsudski, Przy-

Depesza do P. Marszałka Piłsudskiego.

Do gabinetu p. Min. Spraw Wojskow. wpłynęła następująca depesza: Zebrani oficerowie i szeregowi byłego 6. pułku piechoty Legionów, na posiedzeniu organizacyjnym „koła byłych szóstaków” ślą Ci, Panie Marszałku, wierną przysięgę żołnierską na posłuszeństwo i trwałą gotowość spełniania Twoich rozkazów budowniczego w trudnych warunkach wywalczonej Polski, która pod geniuszem Twoim kroczy ku swej dziejowej mocarstwowej roli.

Depeszę za przydzium podpisali: gen. dyw. Norwid-Neugbauer, prof. dr. Jakubski, prezes dr. Gruber, gen. bryg. i dow. O. K. Lwów Popowicz, wojew. lubelski dr. Rożniecki, oraz gen. bryg. Orlicz-Ruokeman.

Ks. Ruprecht prezydentem Bawarii?

Berlin, 20 lutego. (PAT) Prezydent Hindenburg przyjął na audiencji przewodniczącego bawarskiej partii ludowej Schaeffera. Według przypuszczeń „Taegliche Rundschau” audiencja stała w związku z ujawnionymi w Bawarii tendencjami do powołania odrębnego prezydenta państwa w tym kraju związkowym.

Inne dzienniki dodają, że w berlińskich kołach rządowych liczą się po-

ważnie z możliwością urzeczywistnienia tego projektu. Głównym inicjatorem powołania odrębnego prezydenta państwa w Bawarii jest bawarska partia ludowa. Donoszą, iż za projektem tym głosować będzie partia socjaldemokratyczna. Przychylnie stanowisko zajmują również grupy monarchistyczne Bawarii, które już miały wysunąć kandydaturę księcia Ruprechta na stanowisko prezydenta państwa bawarskiego.

Rozdźwięki między Rzymem i Londynem.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Nota angielsko-francuska do rządu austriackiego w sprawie przemyconej broni wywołała poważny rozdźwięk między Londynem a Rzymem. Mussolini wezwał do siebie ambasadora brytyjskiego w Rzymie i według nadeszłych do Londynu wiadomości, w ostrych słowach protestował przeciwko stanowi-

sku, zajętemu przez Wielką Brytanię w tej sprawie.

„PRZYJAZNE UPOMNIENIE“.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Potwierdza się wiadomość, że rządy francuski i angielski wystąpiły wspólnie u rządu austriackiego z przyjacielską uwagą

w sprawie afery hirtensberskiej, wzywając Austrię do odesłania z powrotem przemyconej broni przed upływem wyznaczonego terminu lub też do przedstawienia dowodu, że broń została zniszczona.

Londyńskie koła oficjalnie podkreślają, że wzmiankowana nota nie miała bynajmniej charakteru ultimatum. Jest to przyjazne upomnienie. W mało prawdopodobnym wypadku, gdyby rokowania bezpośrednie nie dały rezultatu, kwestja afery hirtensberskiej ma być przedstawiona Radzie Ligi Narodów.

Z pobytu Pana Prezydenta w Zakopanem.

Zakopane 20 lutego. (PAT) P. Prezydent Rzplitej, korzystając z pięknej pogody i znakomych warunków zimowych, odbył samochodem wycieczkę do Morskiego Oka. Jutro w niedzielę P. Prezydent zaszczyli swą obecnością międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na Krokwi

Zawierdzenie budżetu m. Warszawy.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Ministerstwo Skarbu zatwierdziło przedstawiony mu poraż trzeci budżet miasta Warszawy na rok 1932/33 z zastrzeżeniem, że zostaną dokonane w nim dodatkowe skreślenia wydatków. Różnica między sumą wydatków i dochodów w wysokości 11 milionów złotych będzie mogła znaleźć częściowe pokrycie w emisji 6 proc. bonów miejskich.

Król belgijski nie przyjął dymisji i rządu.

Bruksela, 20 lutego. (PAT) Belgia żyje obecnie pod wrażeniem interwencji króla Alberta, który nie przyjął dymisji gabinetu, mimo poniesionej w parlamencie podwójnej porażki.

Pozostawienie rządu nadal przywodzi do świadectwa o niezwykłym wpływie króla. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ciągu niecałych 22 godzin znalazła się w parlamencie większość potrzebna, na której gabinet może się oprzeć. Kryzys gabinetowy w Belgii w obecnej chwili spowodowałby wielkie komplikacje, czego król chciał uniknąć, nie przyjmując dymisji gabinetu.

AMBAS. SKIRMUNT POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Ambasador Skirmunt, który od 10 dni bawił w Warszawie w sprawach służbowych, powrócił do Londynu

ŚMIERĆ W LESIE.

Przemysł. Onegdaj po południu udał się do lasu po drzewo, wozem zaprzężonym w parę koni, gospodarz wsi Popowice pow. Przemysł, Fedo Błahuta, lat 45. Kiedy Błahuta do następnego dnia nie powrócił do domu, udała się do lasu rodzina jego na poszukiwanie. W głębi lasu znaleziono zimne już zwłoki Błahuty. Zawiadomione o wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie, celem ustalenia przyczyny śmierci. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń.

OFIARY LEKARZY DLA BEZROBOTNYCH.

Przemysł. Związek Lekarzy Kasy Chorych zobowiązał się udzielać bezrobotnym bezpłatnie pomocy lekarskiej. W krótkim stosunkowo czasie skorzystało z pomocy około 300 bezrobotnych. Równocześnie członkowie Związku zobowiązali się wpłacać do kasy powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym 1 procent swych poborów miesięcznie.

Zabytki budowlane w Grodnie.



Wśród murów obronnych, pochodzących z czasów księcia Witolda w Grodnie odkryto w ostatnich czasach na starym Zamku Królewskim ruiny „terenu” książęcego pochodzące z XII wieku.

W. MAKOWSKI, wicemarszałek Sejmu

Syndykalizm a Państwo.

Ostatnio mówi się u nas dużo, w dyskusji o zagadnieniach ustrojowych, o syndykalizmie. Mówi się dużo i uczenie. Ale sprawa nie jest zupełnie prosta.

Mamy bowiem różne formy syndykalizmu na świecie, a bodaj nie mamy jak dotąd żadnej wyraźnej formy syndykalizmu u siebie.

Zacznijmy od Włoch. Tam państwo w ustach faszystowskich swoich apologetów nazywane bywa korporacyjnym albo nawet wprost syndykalistycznym. Znaczący to jakgdyby, że państwo już jest czy też staje się coraz bardziej wyraźnie nadbudową organizacji zawodowych, związków, korporacji, złączonych wewnątrz wspólnością interesu zawodowego, a zewnątrz trznie jednością państwową. W tej formie tkwić ma potęga państwa, które zresztą w ideologii faszystowskiej jest stawiane wysoko.

Biegun przeciwny: Rząd republiki hiszpańskiej, pełnej jeszcze rewolucyjnego ognia, nietylko wyraźnie demo-

kratycznej, ale organizowanej przez socjalistów głoszącej zaraz w pierwszym artykule swojej konstytucji, że Hiszpania jest republiką „pracowników wszystkich klas” — rząd tej republiki zamyka związki zawodowe, tamuje ruch syndykalistyczny. Dlaczego? Bo syndykaliści hiszpańscy jawnie czy skrycie łączą się z anarchistami w zamachu na byłą nową republikę. Czegoż chcą? — Chcą ustroju syndykalistycznego bez nadbudowy państwowej, rozbijają państwo, nie łączą bynajmniej zasad ruchu zawodowego i organizacji zawodowej z koniecznością potężnej jednostki państwa. Są wierni tradycji rewolucyjnej i anarchicznego syndykalizmu z pierwszych lat XX. wieku, kiedy to Georges Sorel i inni wojownicy młodego ruchu namiętnie przeciwstawiali syndykalizm państwu.

Włochy zeszły z tej drogi, Hiszpania na niej trwa.

A oto Francja. We Francji w roku 1906 czy 1907 odbywał się kongres socjalistyczny w Amiens. Na kongresie

tym rozegrała się namiętna utarczka pomiędzy socjalistami a syndykalistami. Byli to jeszcze ci syndykaliści rewolucyjni i anarchiści jawnie stawiający hasło syndykalizacji ustroju społecznego i walki z państwem. Wśród socjalistów napotkali gorący sprzeciw. I tylko socjalista umiarkowany jakim był Jaures doprowadził do ugody. Jego zdaniem należało tolerować ruch syndykalistyczny nawet z jego anarchiczną rewolucyjnością. Może w zetknięciu z życiem stanie się on mniej gwałtowny. Życie tępi ostrza. Zapewne przewidywania Jauresa w znacznym stopniu się sprawdziły. Syndykalizm francuski skłony w Generalnej Konferencji Pracy nie jest już tem ogniskiem i zarzewiem zniszczenia za jakie uchodził przed ćwierć wiekiem.

Paul Boncour także socjalista umiarkowany, z pod tego samego znaku reformistycznego, robi dalszy krok na drodze ugodowej Jauresa. Chce pogodzić państwo ze związkami zawodowymi. Dziwne stąd wychodzą rzeczy. Prezes

rządu konferuje ze związkami urzędniczymi, związki ogłaszają komunikat: — mamy dość, nie będziemy więcej gadać z tym panem; parlamentarne sfery francuskie wzruszają ramionami: prezes rządu poniża się, traci powagę. Ośmieszają się niemal w oczach prawowiernej demokracji parlamentarnej, doprowadzają do antagonizmu pomiędzy państwem a związkami zawodowymi. Związki te stają się państwem w państwie, do czego to prowadzi? Któż tu ma rządzić?

A związki pracownicze nie godzą się na obniżkę pensji, a związki kupieckie i przemysłowe nie godzą się na podniesienie podatków, a premier konferuje, a parlament jest niezadowolony.

Wytwarza się stan nieznośny. Próba „oswojenia” czy „ugłaskania” związków zawodowych, ewolucyjnego wprowadzenia ich do warsztatu pracy państwowej idzie niesłychanie onornie, za pewne też nie da wyników pozytywnych.

Jakież z tych przykładów wynikać mogą wnioski?

Przykładem decydującym nie mogą być Włochy. To, co się tam dzieje jest połączeniem dwóch równoległych sił faszystów i państwa w państwo faszystowskie albo — faszystów państwo wy; klamrą, która te dwa pasy spina jest osoba Mussoliniego, gdyby zabrała tę klamrę mogłoby się okazać, że faszystów i państwo idą przeciwko sobie, że organizacja korporacyjna rozsadza ramy państwa.

Nie jest także przykładem Hiszpania. Tam swoiste stosunki niewyrobowone społecznie, świeżość życia demokratycznego i republikańskiego liberalizmu stwarza stan chaosu z którego trudno coś sądzić, faktem jest jednak i o tem pamiętać należy, że syndykalizm i republika demokratyczna wypowiedziały tam sobie wojnę.

We Francji odbywa się próba ewolucyjnego oswojenia syndykalizmu, próba wzięcia w żagle państwowe wartości sprzecznych organizacji zawodowych, próba ze wszech miar interesująca, zważywszy, że rozwój syndykatów jest tam stosunkowo największy i najdojrzałszy, ale jeszcze próba ta jest zbyt nikła, aby z niej można coś wnioskować stanowczo.

Jedno tylko jest bodaj pewne, że ludzie, którym się zdaje, że dość wyciągnąć rękę aby ująć w jedną państwową całość skupić rozbieżne interesy zorganizowanych grup społecznych, że ludzie ci mogą sobie ufne ręce ciężko pokaleczyć.

W strukturze państwa nie można zapominać o wszystkich wartościach społecznych. Nie można zapominać o wartościach jednostki wolnej od organizacyjnego nakazu zawodu czy innej grupy, bo wtedy tylko jednostka jest naprawdę twórcza; — nie można zapominać o naturalnych tendencjach grupowania się i organizowania w rozmaitych postaciach częściowych, które.

Wszystkie te trzy czynniki są składnikami, bez których nie da się rozwiązać problemu państwa. Wszystkie te trzy czynniki muszą mieć głos w rozstrzygnięciu tych problemów zarówno, gdy chodzi o zasady ustroju, jak jego funkcjonowanie.

Odpowiednia tych czynników koordynacja, odpowiednie ich wykorzystanie dla celów wspólnych wszystkim — oto najdonioślejsze zagadnienie ustrojowe. „Polska Zbrojna”.

Stanowiąc realny samorządny czynnik konstruktywny życia społecznego, nie wyczerpuje jednak bez reszty jego problemów; — nie można wreszcie zapominać o masie ludzkiej jako takiej, zbiorowości niezorganizowanej, skupionej w sposób naturalny w całości społecznej państwa.

Rewelacyjna książka o rządach Skoropadskiego na Ukrainie.

Zamach na Peturę.

Jak podaje „Dziś”, niedawno pojawiła się na półkach księgarskich rewelacyjna książka R. L. Wituczka, który odegrał poważną rolę podczas powstania samodzielnego państwa ukraińskiego w czasie okupacji niemieckiej.

Autor był jednym z kierowników rosyjskiego wywiadu i w tym charakterze przejawiał ogromnie aktywną działalność w Kijowie. Zadaniem wywiadu carskiego było nadanie w konsekwencji przewrotowi charakteru prorosyjskiego.

„Pod koniec istnienia Centralnej Rady — pisze autor — rosyjski wywiad był świetnie zorganizowany. W Kijowie centralą jego pracy było prywatne mieszkanie Karneki, rosyjskiego oficera i znanego czarnoseciana. Autor dowodzi, że wywiad wiedział wszystko, co gotowało się w politycznej ukraińskiej kuchni lepiej, aniżeli ukraiński rząd.

Wywiad wiedział dokładnie o przygotowującym się hetmańskim przewrocie, przyczem było trzech kandydatów na hetmana Wszzechukrainy.

Po pierwsze ks. Koczubej, młody, niewielkiej inteligencji arystokrata, który przedstawiał się jako Ukraińiec. Drugim był szlachcic Doroszenko, inteligentny i energiczny, członek ukraińskich władz, również „szczery” Ukraińiec. Wreszcie trzecim był gen. Skoropadski, oficer carskiej gwardji. Jego polityczne przekonania były dla wielu zagadką. Sytuacja była niejasna i Niemcy niewiedzieli kogo popierać.”

„Pewnego dnia — pisze dalej autor — przyszedł do mnie niespodziewanie oficer z nakazem natychmiastowego udania się do miasta, „bo robimy monarchistyczny przewrót”. Chodziło o to, aby zaskoczyć Niemców w ich planach w sprawie hetmana ukraińskiego, którym miał być ten, jakiego myślimy chcieli, a to wierny carski oficer gen. Skoropadski.” Dalej autor opisuje akt wymuszenia na „chl borobskim” zjeździe” wyboru Skoropadskiego hetmanem Wszzechukrainy. Stało się to w ten sposób, że grupa oficerów w pełnym uzbrojeniu zagroziła zebraniu użyciem broni na wypadek sprzeciwu. Hetmanem został więc wybrany pod presją wywiadu rosyjskiego Skoropadski, który dla zmanifestowania swojego oddania Rosji, zamieszkał w gubernatorskim domu.

Jak dalej z tych rewelacji wynika, rola Doroszenki była bardzo podejrzana.

na. Mieszkał on u Karpeków, a więc w centrali carskiego wywiadu..

W dalszym ciągu autor został przydzielony do oddziału specjalnego przeznaczenia, którego oficjalnym celem było utrzymanie w posłuchu pułków hetmańskiej armji, ale właściwym celem było nastawianie tej armji w kierunku walki o wyzwolenie Rosji.”

Najbardziej rewelacyjne są jednak ustępy, odnoszące się do planów zamordowania Petlury. W tej sprawie autor pisze:

„W Kijowie aresztowano niebezpiecznego Ukraińca, buntownika i agitatora przeciwko carskiej Rosji i nowemu hetmanowi, znakomitego mówcę, który swoimi przemówieniami umiał podporządkować sobie masy. Jednym słowem Peturę. Wiedzieliśmy o nim, że organizował on powstanie przeciwko nam. Dowieść mu jednak niczego nie mogliśmy. Otrzymałem rozkaz odwieźć go autem ciężarowym do Pukjańskiego więzienia. Dano mi przytem instrukcję, aby dać mu możliwość ucieczki, podczas której miałem go zastrzelić”. Był to jednak idealista i chociaż wróg, ale jednak rewolucjonista. Było to więc nieprzyjemne zadanie. Kiedyśmy wyjechali za miasto, zaproponowałem mu papierosa. „Czy mógłbym zapytać pana panie rotmistrzu, gdzie mnie wieziecie?” zapytał Petlura. „Do Pukjańskiego więzienia” —

odpowiedziałem. — „Ale po drodze, ma się rozumieć, zastrzelę mnie pan” — podkreślił z uśmiechem wężem. „Nie” — odpowiedziałem stanowczo. Usłyszałem słowo „dziękuję”.

Autor dotrzymał słowa. Zamiast zastrzelić go na drodze Peturę, zawiózł go do więzienia, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności przejęli Niemcy, tak, że stamtąd Petlury nie można już było wydostać. W każdym razie autor przypłacił to nielaską u hetmana Skoropadskiego, który nie mając do niego od tego czasu zaufania, oddał go ze swego przybocznego oddziału.”

W czasie rewolucji przeciwhetmańskiej autor walczył przeciwko Ukraińcom, a po zajęciu Kijowa przez wojska ukraińskie, schronił się do niemieckiej komendantury, by stamtąd bezpiecznie wyjechać zagranicę.

Rewelacje te są podwójnie ciekawe. Rzucają bowiem one z jednej strony światło na podejrzaną rolę, jaką odgrywał i dotychczas jeszcze odgrywa Skoropadski i z drugiej naprowadzają one na trop morderców Petlury. Podczas przewrotu na Ukrainie na życie Petlury godził wywiad carski, a więc rzecznicz „jednojęzycznej”. Jeżeli przyznamy, że Rosja Sowiecka jako państwo przejęła stare metody carskie, nie trudno będzie ustalić, kto jest właściwym sprawcą zabójstwa śp. Petlury.

Z akademji P. O. W.



W dniu wczorajszym odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, urządzona ku czci bohaterskich walk o wolność i niepodległość, toczonych przez POW. K. N. 3. Na zdjęciu naszym widzimy w pierwszym rzędzie pp. małżonkę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz przedstawiciela Rządu p. Min. Hubickiego.

Wiadomości bieżące

21

lutego
1933

Wtorek

Feliksa
Intro: Piotra

Wschód słońca 6:40
Zachód słońca 17:0

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Cezar i Kleopatra”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Mademoiselle”.

SALA COLOSSEUM. Film „Na paryskim dworcu”. Rewja „Ach te cyganki”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Wulkan śmiechu”.
APOLLO: „Romeo i Julia Sp. z ogr. odp.”.
ATLANTIC: „Ariana”,
CASINO: „Czemp”.
CHIMERA: „Grzesznica”.
GRAZYNA: „Pieśń nocy”.
KOPERNIK: John Barrymore „Czarny kapitan”.
MARYSIENKA: John Barrymore „Czarny kapitan”.
OAZA: „Ognisko” oraz rewja.
PALACE: „Śpiew, calus i dziewczyna”.
PAN: „Zungu”.
PASAŻ: „W otchłani Mórza” oraz „Rycerz mroku”.
PROMIEN: „Droga do raj”.
RAJ: „Hotel studentów”.
STYLOWE: „Upiór Paryża” oraz rewja „Czy ty mnie kochasz”.
ŚWIT: „Pieśń o atamanie”.
UCIECHA: „Plan W” oraz rewja.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Piątek 24 lutego: Koncert Symfoniczny. W programie: Strauss — Mozart — Czajkowski. 264

— Teatr Wielki. Dziś premiera „Cezara i Kleopatry” G. B. Shawa. Znakomita komedia G. B. Shawa pt. „Cezar i Kleopatra” wchodzi dziś, we wtorek na afisz teatru Wielkiego. Jest to rewiza starodawnej historii przeprowadzona przez genialnego Anglika z właściwą mu maestrią w opracowywaniu tematów historycznych i z głębokim wyczuciem potrzeb współczesności. Wielkie postacie historyczne przybliżył Shaw do nas, nie umniejszając jednak ich wielkości. „Cezar i Kleopatra” pojawił się w reżyserji Janusza Strachockiego, w oprawie dekoracyjnej Andrzeja Pronaszki. W głównych rolach wystąpią: pp. J. Martini (Kleopatra), T. Białoszczyński (Cezar), W. Siemaszkowa, W. Brochwicz, I. Berski, J. Guttner, St. Jaśkiewicz, J. Kreczmar, S. Michulowicz, St. Pobóg, P. Połński, S. Posiadłowski, W. Ratschka, J. Składanek i A. Szczepański. Abonament nr. 8.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO. Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Pożegnalny występ Agostino Casavecchi.** Znakomity śpiewak włoski Agostino Casavecchi, który swoim głosem oca rował publiczność lwowską, wystąpi po raz ostatni we środę 22 bm. w „Cyganerii”, operze Puccini’ego, osnutą na le jednej z najpiękniejszych powieści świata Henri Murger opiewającej dole i niedole paryskiej „Bohemy”, gnieźdzącej się na poddaszach Montmartru.

— **W sobotę premiera w operze.** Zapowiadana już od dłuższego czasu premiera opery Verdiego „Don Carlos” odbędzie się w sobotę 25 bm.

— **Teatr Rozmaitości.** „Mademoiselle” świetna komedia J. Devala, stała się największym ewenementem bież. sezonu. Sztuka ta tworzy zarówno pełen wnikliwej głębi dramat kobiecej miłości, jak świetne studjum charakterologiczne i obyczajowe i jest jednym z najlepszych utworów współczesnej produkcji dramatycznej. — „Mademoiselle” grana będzie codziennie przez cały tydzień w Teatrze Rozmaitości. Abonament nr. 7.

— **Urzednicy Banków Lwowskich i Kas Oszczędności** jak się dowiadujemy, urządzają w sobotę, dnia 25 lutego br., w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego „Raut”.

Znany nam z dotychczasowych imprez ruchliwy „Komitet Bankowców” daje zupełną gwarancję dobrej i solidnej zabawy. Cały dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu dla bezrobotnych pracowników bankowych. 354

W rocznicę Rarańczy.



W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legionów Polskich śp. ppłk. Szula, śp. mjr. Oniadego i śp. kpt. Brandysa, poległych w okresie walk o niepodległość, toczonych z zaborcami. Kondukt pogrzebowy otwierał szwadron I p. szwoleżerów, dalej maszerowały: batalion 30 p. strzelców kaniowskich, kompanie Związku Strzeleckiego, Legionu Młodych i t. d. Na zdjęciu pierwszym widzimy fragment konduktu żałobnego. Na zdjęciu drugim dostojników państwowych, uczestniczących w uroczystości żałobnej, a mianowicie: gen. Romana Góreckiego, prezesa BBWR, płk. Sławka, p. Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora, p. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego, p. Ministra Opieki Społecznej dr. Hubickiego, p. Ministra Tadeusza Schaetzla, p. gen. Kordjana Zamorskiego i p. wojewodę Jaroszewicza.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie.

Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 5-tej popoł., w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: Czl. prof. P. Dąbkowski przedstawi pracę dr. J. Adamusa pt. „Dzierżenie w prawie polskiem średniowiecznym”; czl. prof. Z. Pazdro przedstawi pracę dr. M. Zimmermana pt. „Wywłaszczenie. Próba teorii na tle historyczno-porównawczem”.

Posiedzenie członków sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek dnia 23 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w Instytucie Historji Sztuki Polskiej (gmach Uniwersytetu, II p. od frontu). Na porządku wykład dr. Tadeusza Mańkowskiego pt. „Ze studjów nad katedrą ormiańską. I. Architektura”. — Gościom wstęp dozwolony.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się we środę dnia 22 bm. w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Maurycego Altenberga pt.: „Nowoczesne taryfy prądu elektrycznego w gospodarstwach domowych”. Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Z życia kupców chrześcijańskich.** Wydział Stow. chrześcijańskich kupców detalistów we Lwowie, uchwalił wyznaczyć do rozdania w dniu 4 marca br. z funduszu zapomogowego im. Kazimierza Maksymowicza szcść zapomóg gotówkowych dla podupadłych kupców członków Stowarzyszenia lub wdów po tychże. — Zgłoszenia pisemne należy wnosić do Sto warzyszenia, najdalej do dnia 28 bm.

— **Wenta, na którą wybiera się cały Lwów.** W sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się w dniu 5 marca b. r. wenta, zakrojona na wielką skalę. Dwa dziesiąta pięć tysięcy losów po 20 groszy,

a więc po cenie niższej od biletu tramwajowego, udostępni każdemu udział w imprezie, która jednym strzałem trafia dwa ptaki: najszerszej publiczności daje możliwość zaopatrzenia się prawie bez ryzyka — w praktyczne i cenne przedmioty, jednocześnie zaś zasilił gotówką instytucję, cieszącą się zasłużonym zaufaniem i popularnością, a mianowicie sekcję dożywiania dzieci miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

Wartość fantów zebranych na wente jest już dziś znacznie wyższa, niż suma spodziewana z rozsprzedaży wszystkich losów, a codziennie jeszcze przybywają nowe fanty. Przedmiotem wenty będą rzeczy praktyczne, jakoto: talerze, chłodniki, kapy, koronki, hafty, jedwabne suknie, mąka, konserwy, słodycze i t. d., i t. d. Dla poci pięknej jest kilkadziesiąt pudełek pierwszorzędnego pudru, pięć brzydsza może za 20 groszy zaopatrzyć się w komplet doskonałych żyłek zagranicznych, których zebrano dużą ilość. Do wygrania jest harmonja, rower i srebrne łyżeczki, a kogo szczęście obdarzy najcieplejszym uśmiechem, wyniesie z wenty — za 20 groszy — złoty zegarek z branzoleta.

Ponieważ procent wygranych losów jest wysoki, każda Lwowlanka i Lwowlanin powinien zabawić się w ten groszowy „hazard”, dający maksymalne szanse takiego zdobycia przedmiotów. Komitetowi niepotrzebnych, każdemu zaś z nas użytecznych, w zamian za groszaki, które pójdą w całości na zakupno mąki, mięsa, słoimy, czy kaszy dla dożywiania najuboższych dzieci Lwowa.

— **Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński** wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— **Wyjazd trzech Wojewodów Wschodnio-Małopolskich do Warsza-**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Imre Ungar.

Gra Imre Ungara jest fenomenem psychicznym, niedającym się porównać z żadnym ze znanych wirtuozów fortepianu. Jest to zamknięty w sobie świat uczuć i myśli, który może byłby w części tylko dostępny zrozumieniu słuchacza, gdyby nie posiadał owej niesłychanej siły sugestywnej dźwięku, którą rozporządza artysta. Dzięki tej sile otwiera się przed nami tajemnica duszy różnej od naszej, a jednak jakże bardzo głębokiej i silnej w swem osamotnieniu! Tajemnica duszy artysty, który zbliża się do wykonywanego przez siebie utworu nie poprzez tysiące form i kształtów codziennego życia, jak większość ludzi, nie poprzez uświęcone kanony sztuki wykonawczej przeciętnego wirtuoza, ale przede wszystkim przez projekcję w ten utwór własnego życia duchowego.

Stąd owa indywidualność gry Ungara, która nawet wtedy, gdy wydaje nam się odbiegać od intencji twórcy, zachowuje swa własną konsekwencję i logikę. Na każdym niemal kroku spotykamy u niego pewne dowolności zewnętrzne obrazu dźwiękowego, które mimo wszystko nigdy prawie nie naruszają jego wewnętrznej istoty. Tym przykładem był w ostatnim koncercie choćby Karnawał Schumanna, kompozycja pozostawiająca — co prawda — nadzwyczaj szerokie pole możliwościom interpretacji. Wszak to sama kwintesencja romantyzmu tak co do formy, jak i co do treści, zdolna wchłonąć tyleż różnych wizyj, ile jest różnych indywidualności odtwórczych. „Karnawał” Imre Ungara nie przypominał w niczem „Karnawałów” znanych nam z estrady koncertowej: to była jakaś ponura, chwilami upiorna opowieść o ludziach, którzy rozgrywają tragiczną komedię życia. Ale zagrana z taką prawdą wewnętrzną i taką poezją, że przykuła widzów do miejsc.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

wy. W sobotę wieczorem wyjechali do Warszawy wojewodowie: Moszyński z Tarnopola, Jagodziński ze Stanisławowa, w niedzielę wieczorem zaś — jak już donosiliśmy — wyjechał do Warszawy wojewoda lwowski Belina Prażmowski.

— **Odjazd Państwa Woj. Różnieckich ze Lwowa.** Wczoraj popołudniu pociągiem warszawskim odjechali ze Lwowa do Lublina państwo woj. Różnieccy, żegnani na dworcu kolejowym przez sfery towarzyskie miasta Lwowa.

— **Pojutrze początek obrad budżetowych na lwowskim Ratuszu.** Pojutrze rozpoczynają się rozprawy budżetowe w komisji budżetowej m. Lwowa. Na początku obrad generalny referent budżetowy radca p. Brzeski przedstawi komisji budżet. Obrady trwać będą około 3 tygodni.

— **Z życia Z. Z. Z. Związku Numerowych kolejowych.** Przed kilku dniami w wielkiej sali portjerki warsztatów kolejowych odbyło się pod przewodnictwem Kazimierza Piskiera doroczne walne zebranie członków ZZZ. Związku Numerowych kolejowych. — Przewodniczący powitał serdecznie słowami delegata kolonij wakacyjnych p. Saganckiego, delegatów Rady Okręgowej ZZZ. p. dr. Zakrzewskiego i sekretarza p. Bialika. Następnie przemówił dr. Zakrzewski. Po przemówieniu p. dr. Zakrzewskiego uchwalono szereg rezolucyj, a między innymi uchwalono zwrócić się do wszystkich numerowych z całej Małopolski Wschodniej, aby zorganizowali się w jeden Związek z centralą w Warszawie. W końcu wybrano zarząd z Piskierem na czele.

Uderzenie krwi do głowy. Ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy. 314

Eksperyment.

Wielkiem to było urozmaiceniem w monotoni życia szkolnego, gdy profesor chemii lub fizyki zamiast stereotypowego a niezawsze miłego sprawdzania postępów w nauce, polecał przynieść z laboratorium szkolnego przyrządy naukowe, by praktycznie nam zademonstrować jak eś nowe doświadczenie. Nawet później już w uczelni wyższej praca laboratoryjna przedstawiała większe zainteresowania, aniżeli zakres wiedzy teoretycznej. Przynajmniej człowiek miał do czynienia z czemś konkretnym i nie potrzebował bona fide polegać na twierdzeniu uznanych powag naukowych.

Mam nadzieję, że Szanowni Czytelnicy niniejszego artykułu jeszcze nie zapomnieli swych przeżyć laboratoryjnych. Chciałem właśnie coś takiego zaproponować. Potrzebny sprzęt, to popielniczka i dwa papierosy. Jeden papieros winien być typu t. zw. rosyjskiego, t. j. o os'once (bibułce) parafinowanej lub glicerynowanej, drugi zaś o bibułce samospalającej się. Zapalamy obydwa papierosy. Po kilku haustach dymu proszę odłożyć obydwa papierosy na popielniczkę. A teraz — uwaga! Po minucie dym z papierosa o bibułce samospalającej się ulatnia się od stron żarzącego się stożka, dym zaś z papierosa o bibułce przetłuszczonej od strony ustnika.

Dlaczego?

Otóż dlatego, że bibułka samospalająca się, jak nazwa wskazuje, rzeczywiście sama się spala bez udziału pracy płuc palacza. Ten typ papierosa nie gaśnie, a spala się do końca.

Bibułka drugiego papierosa t. j. o bibułce przetłuszczonej samoczynnie się nie spala, może płonąć tylko pod wpływem wdechu palacza. Potwierdza to najzupełniej nasze doświadczenie, ponieważ dym z bibułki ulatnia się łącznie z dymem tytoniowym przez wylot ustnika.

Jakie praktyczne wskazania możemy wyciągnąć z tego doświadczenia?

Pierwsze to będzie to, że palacz papierosa o bibułce samospalającej się wdycha prawie wyłącznie dym tytoniowy bez domieszki dymu z papieru (bibułki), który podrażnia płuca i gardło. Palacz drugiego papierosa t. j. o bibułce przetłuszczonej przeciwnie. Razem z dymem tytoniowym wciąga on do płuc prawie cały dym z papieru.

Oto najważniejsze wnioski naszego doświadczenia.

S. K.

Zajście na wiecu ukraińskim.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w czasie powiatowego zjazdu UNDO w Połhajcach, wydarzyło się następujące zajście:

Podczas wiecu przemawiali postawie: Jaworski i Makaruszka. Po przemówieniach posłów, zabrał głos student Hucalo, a akując posłów za ich stanowisko w sprawach politycznych.

Wówczas poseł Ołeksja Jaworski zgromił młodziutkiego studenta podkreślając, że jako „nacjonalista“ niema prawa przemawiać na zebraniach UNDO. Stanowcze wystąpienie posła ukraińskiego wywarło silne wrażenie.

— **Przegraną proces pracownika plantacji miejskich.** Jeden z pracowników fizycznych, zajętych przy plantacjach miejskich we Lwowie, po zwolnieniu go ze służby, zaskarżył gminę o 1.600 zł, tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sąd Pracy stanął na stanowisku, że plantacje miejskie nie są przedsiębiorstwem przemysłowym ani handlowym. Sąd Okręgowy jako odwoławczy podzielił to stanowisko i w motywach podał, że przepisy ustawy o czasie pracy nie mają zastosowania do ogrodnictwa, gdyż utrzymywane są jedynie dla ozdoby i zdrowotności, nie są zaś zakładem przemysłowym.

P. Wojewoda lwowski u księży arcybiskupów.

Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski złożył wizyty: JE. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu, JE. Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, JE. Ks. Metropolicie Szeptyckiemu, oraz JE. Ks. Biskupowi Lisowskiemu.

Zebranie u senatora dra Loewenherza.

U państwa Loewenherzów odbyło się przedwczoraj zebranie przeszło 100 osób ze świata oficjalnego i politycznego m. Lwowa.

Wiceprezes Rady Naczelnej BBWR. dla ziem południowo-wschodnich sen.

Loewenherz urządził zebranie towarzyskie z okazji objęcia urzędowania przez nowego wojewodę lwowskiego. **Przybyli:** wojewoda Belina-Prażmowski, generałowie: Rónimel, Popowicz, i Czuma, członkowie Prezydium Rady Naczelnej BBWR: dr. Stroński i pos. Wojtowicz, przesi: dr. Polak i Brzeski, wiceprezydenci miasta: Chajes i Kubala, grupa posłów: Żebracki, Wagner, Jaeger i in., senator dr. Zalewski, szefowie władz, urzędów i instytucji państwowych i komunalnych, prokurator dr. Chirowski, naczelnik Sochański, starostowie: dr. Klimow i Eckhardt, dyrektor Chomiccki, przedstawiciele prasy lwowskiej i w. i.

O czem nie mówi termometr?

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze jest suche, pogoda bezwietrzna, wówczas stan termometru odzwierciedla naogół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa „na własnej skórze“. Opinia nasza zgadza się wówczas ze wskazówką termometru. W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utrata ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca go dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczeni jesteśmy ciałami pochłaniającymi wielkie ilości energii cieplnej, a więc zimna woda, lodem, względnie tonniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas temperaturę 0 stopni, a my trzęsiemy się z zimna, jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, o czem termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszym uczuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wieje wiatr. Usuwa on otaczającą nasze ciało warstewkę rozgrzanego powietrza, która

chroni poniekąd ustrój przed dalszą utratą ciepła i napędza na to miejsce nową, zimną, znowu ogrzewającą się od ciała człowieka i zwiększającą przez to utratę ciepła. Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wcale wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkim wynosi około 32 stopnie C. i nosi nazwę „prywatnego klimatu człowieka“. Obliczono, że przy temperaturze powietrza +8 st. C. wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustrój tak, jakoby temperatura wynosiła zaledwie +2 st. C. bez wiatru, średni wiatr tak jakoby panowała ciepłota —4 st. C. bez wiatru, a silny wiatr jak temperatura —10 st. C. przy powietrzu spokojnym.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest dla niego na ochłotę, względnie zimno. Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki wchodzące tutaj w grę, jak wilgotność powietrza, wiatr jego siła i kierunek oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina ani słowem, a czego my przez nieporozumienie przyzwyczajaliśmy się od niego wymagać. ak.

Z SALI SADOWEJ.

Echa „Centralnej Kasy Włościańskiej“

W latach 1923 i 1924 namnożyły się w całym kraju setki rozmaitych banków udziałowych, na których dyrektorowie dorobili się majątku, zaś udziałowcy poszli z torbami. Do takich przedsiębiorstw sezonowych należała „Centralna Kasa Włościańska“, której twórcami byli St. Pukasiewicz, b. urzędnik, Michał Lachowski, naczelnik gminy w Dublanach i Bronisław Malik, kierownik szkoły. Gospodarka ich doprowadziła do tego, że „kasa“ zgłosiła niewypłacalność a nadto naciągnęli szereg osób na „wexle grzecznościowe“, za które natwini płacić musieli dziesiątki tysięcy zł.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej dobrodziejcy włościan stanęli przed sądem karnym we Lwowie, oskarżeni o oszustwo.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Locker, oskarża prok. dr. Minasowicz, bronią dr. Pieracki i dr. Laub.

W dniu wczorajszym przesłuchano oskarżonych, którzy naturalnie nie poczuwają się do winy, padli bowiem ofiarą dewaluacji.

Rozprawa rozpisana na kilka dni.

Sensacyjne włamanie do sklepu jubilerskiego.

Wczoraj rano odkryto wielkie włamanie rabunkowe do sklepu jubilerskiego Grünberga przy ul. Sykstuskiej 4. Gdy o g. 8 rano pierwszy wszedł do sklepu po jego otwarciu właściciel firmy, Bernard Grünberg, nie zauważył niczego podejrzanego. Dopiero gdy jedna z funkcjonariuszek firmy na polecenie szefa otworzyła stojącą pod ścianą kasę ogniotrwałą, krzyknęła aż z przerażenia. Kasa, jeszcze w sobotę wieczorem pełna pudełek z kosztowną biżuterią, stała teraz pusta. Gdy poczęła opatrywać wnętrze, posypał się popiół z rozbitej tylnej ściany kasy. Teraz dopiero okazało się, że kasa została

zoperowana przez włamywaczy. Po drugiej stronie ściany, do której przylegała, znajdował się pusty obecnie lokal sklepowy. Tamtędy weszli złodzieje i wybili w ścianie, w miejscu odpowiadającym położeniu kasy otwór w murze, rozpruli w trójkąt tylną ścianę kasy i dostali się do wnętrza. Zabrał stamtąd całą zawartość, wartości ponad 50 tys. zł.

Dochodzenia śledcze w tej sprawie podjął kom. Piskozub z kilku wywiadowcami. Ustalono ogólnie, że włamania dokonali ludzie z poza Lwowa. Mimo światła płonącego w sklepie włamanie udało się w zupełności.

ZE SPORTU.

HOKEJ.

W mistrzostwach świata w Pradze pokonała Czechosłowacja Austrię 2:1. Bramki zdobyli Tozicka 2 i Demmer, Włochy uzyskały z Rumunią wynik 1:0, Szwajcaria—Węgry 1:0.

Turniej hokejowy o nagrodę LOZHL. zakończył się tragicznie. obrońca Pogoni Mauer sfalowany przez Czyżewskiego (Czarni) doznał wstrząsu mózgu. Spodziewamy się, że władze LOZHL. ukarzą należycie winnego, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom. Wyniki spotkań: Lechia—Ukraina 2:0, bramki zdobyli Piszcak i Demkowski, Czarni—Pogoń 4:0. Pogoń wystąpiła bez Wańczyckiego, Zminera, Kuchara i Sabskiego. Bramki zdobyli: Stupnicki 2, Trocki i Jallowy.

SZERMIERKA.

Mistrzostwa szermiercze OK. VI i Lwowa rozegrane 18 i 19 bm. przy malej liczbie startujących, dały następujące wyniki: Grupa oficerska I. kl. szpada: 1) por. Helczyński 5 pat. 2) ppor. Kiersz 6 p. strz. K. II. kl.: 1) ppor. Jaeschke 40 pp., 2) ppor. Branicki 22 p. ul. Szable I. kl.: 1) por. Helczyński 5 pat. 2) ppor. Serafin 1 pam. II. kl.: 1) ppor. Kmiotowicz 13 dak. 2) ppor. Nemetz 19 pp. — W mistrzostwach Lwowa w szpadzie: 1) Franz (Kl. Sz.), 2) Jan. Szmorak (Kl. Sz.), 3) por. Jaeschke (Pog.); w szabli: 1) kad. Burbo (I. K. K.), 2) dr. Wodnicki (Kl. Sz.), 3) Franz (Kl. Sz.), 4) ppor. Kozłowski (Pog.). W klasyfikacji ogólnej: 1) Franz (Kl. Sz.), 2) dr. Wodnicki (Kl. Sz.), 3) ppor. Kozłowski (Pog.). W mistrzostwach miasta startowało w szabli 9 zawodników, w szpadzie 6. Tak mała ilość startujących jest wynikiem przełożenia terminu mistrzostw z marca na luty bez porozumienia się z klubami, co spowodowało wraz z ćwiczeniami garnizonowymi niewystawienie pełnej liczby zawodników. Obwy to smutne doświadczenie było na przyszłość nauką dla organizatorów. Mistrzostwa pań we florecie zostały na skutek protestu unieważnione i przełożone na termin późniejszy.

BOKS.

Warta—P. K. S. 9:7.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła na rok 1923 Warta. Bokserskie spotkania we Lwowie dały następujące wyniki: Czarni—Rewera 14:2, Kl. Zb. Cyganie wicza—Hasmonea 9:7, Lechia—Pogoń 8:6.

Nieszczęśliwy wypadek na boisku hokejowym.

W niedzielę wieczorem odbywały się na torze lyżwiarzkim L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej zawody hokejowe między drużynami „Pogoni“ i „Czarnych“. W trakcie gry zawodnik „Czarnych“, Zygmunt Czyżewski trafił graczem „Pogoni“, Alberta Mauera. Ten upadł na lód i uderzył przytem mocno głową o balustradę. Natychmiast stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

Włamywacz w Kasie Chorych.

Wczorajszej nocy do filialnej apteki Kasy Chorych przy ul. Tatarskiej, do stali się złodzieje. Zerwali kłódki, zamki u drzwi, poczem ukradli szereg medykamentów, pozatem żarówkę i płaszcze laboratoryjne.

Fatalna przyroda konduktora kolejowego.

Wczoraj wieczorem przez tory dworca głównego przechudził konduktor kolejowy, Franciszek Dubiel. Nagle pośliznął się i upadł, uderzając głową o szynę. Momentalnie stracił przytomność. Personal stacyjny wysłał pogotowie ratunkowe, które odwiezło Dubiela do szpitala.

Awantura rodzinna z ukropem.

Wczoraj do mieszkania Edwarda Bochenka na Bogdanówkę przyszedł jego zięć Jan Burzyk. Burzyk nie żyje z swą żoną, która z dzieckiem mieszka u swego ojca — Bochenka. Mąż jej wczoraj chciał wręczyć pieniądze na utrzymanie dla niej i dla dziecka. Wówczas rozwścieczona z niewiadomego powodu oblała go wrzątkiem, ojciec zaś jej pobit go kłosem po głowie. Pogrzebiony w ten sposób mąż schował swoją dobrą wolę i pieniądze do kieszeni i poszedł ze skargą do komisariatu policyjnego.

SPRAWY NAFTOWE

Organizacja przemysłu naftowego i polityka cen a kopalnictwo naftowe.

Artykuł niniejszy pochodzi z kół przemysłu czysto kopalnianego i omawia zagadnienie organizacji przemysłu naftowego z punktu widzenia interesów kopalnictwa naftowego.

Autor porusza zarazem kwestię cen produktów naftowych, jako istotną dla ceny ropy. — Red.

Tak się złożyło, że dalszy ciąg roz poczętego przed półtora rokiem procesu organizacyjnego przemysłu naftowego przypadł na czas niezwykle ostrej walki z kartelami i z ich istnieniem. Siłą rzeczy zatem proces ten potraktowany został przez pewne koła opinii publicznej kraju, najzupełniej niewłaściwie, jako czystej wody nowa kartelizacja tego przemysłu, prowadzona z inicjatywy Rządu, pod jego egidą, a co najważniejsza pod naciskiem czynników oficjalnych, w interesie jakoby kilku wielkich firm naftowych i ich polityki cennikowej, ze szkoda natomiast dla naszego kopalnictwa naftowego. Jest to pojęcie z gruntu fałszywe, mające swe źródło w niedostatecznym orientowaniu się tej opinii w zawilej strukturze przemysłu naftowego i jego potrzebach i dlatego kwestia ta w inag odpowiedniego oświetlenia, by szeroki ogół wiedział o co właściwie chodzi i poco się to robi.

W tej chwili nie chodzi nam o cenę, czy i o ile kartelizacja poszczególnych dziedzin przemysłu jest wskazana, celowa lub potrzebna, czy też nie; czy wreszcie jest to właściwa i pożyteczna forma organizacji życia gospodarczego, czy też jest to system, od którego co najszybciej odstąpić należy. Pragniemy jedynie dać wyraz temu, że wspomniany proces organizacyjny żadną miarą nie może być uważany za tworzenie nowego kartelu naftowego dla celów cennikowych. Obecnie bowiem odbywa się organizowanie całości przemysłu naftowego, wszystkich jego działów, wyłącznie w interesie produkcji ropy, to znaczy dla stworzenia podstaw i warunków niezbędnych dla istnienia kopalnictwa naftowego w Polsce i dla jego rozwoju, tak obecnie jak i w czasie późniejszym, zaś moment jednostronnej kartelizacji przemysłu rafineryjnego, z czem dotychczas mieliśmy do czynienia, właściwie ma i od tej kartelizacji, mającej charakter i znaczenie konwencji cennikowej, obecnie się odstępować.

Stan rzeczy w przemyśle naftowym naszego kraju różni się jednak wybitnie od takiego stanu w przemyśle naftowych istniejących gdzieindziej. Nakłada to na Państwo obowiązek obowiązek wytworzenia u nas warunków umożliwiających utrzymanie w kraju produkcji surowca przynajmniej na poziomie wystarczającym tak na zaspokojenie jego własnych potrzeb, jak i dla utrzymania naszego kopalnictwa przy życiu, jako podstawy do dalszych wierceń i dla rozwinięcia intensywnego ruchu wierniczego w chwili późniejszej, więcej od obecnej stosownej do zrealizowania szerokiego planu wierniczego. Celu tego się nie osiągnie bez stworzenia szeroko zakrojonej organizacji przemysłu naftowego i dlatego organizacja w ten sposób pomyślana jest koniecznością tak państwową jak i gospodarczą, a dla kopalnictwa naftowego kwestią życia. Bez niej kopalnictwo to się nie ostoi. Kto tedy występuje przeciwko tej myśli, ten godzi w podstawowy i istotny warunek egzystencji tego kopalnictwa w Polsce.

Potrzeba stworzenia odpowiednich dla rozwoju tego kopalnictwa warunków jest dla nas istotna jeszcze z tego powodu, że aczkolwiek posiadamy u siebie przemysł naftowy, oparty o nasze własne górnictwo, to jednak wobec stale postępującego i wielce przez

to niepokojącego spadku produkcji ropy, stworzymy u siebie na nowo niejako kopalnictwo naftowe. Stan dezorganizacji i chaosu tej rozbudowie nie sprzyja, godzi bowiem w jej podwaliny, tworzy warunki w sensie odwrotnym i otwiera wrota do importu do naszego kraju cudzych produktów naftowych.

Ostra walka z kartelami toczy się w tej chwili o ceny artykułów codziennego użytku, utrzymywane na poziomie przekraczającym zdolności płatnicze kraju. Żądanie takie skierowane zostało również do przemysłu naftowego.

Głównie rozchodzi się o obniżenie ceny nafty. Sprawa ta posiada dla kopalnictwa naftowego znaczenie istotne, gdyż obecnie na zasadzie cen produktów naftowych kształtuje się cena ropy.

Występując do przemysłu naftowego z tem żądaniem powinno się jednak pamiętać o tem, że w roku ubiegłym ceny ropy produktów naftowych zostały u nas niższe, a także o tem, że ostatnio nałożono na ten przemysł bardzo poważny ciężar w postaci obowiązków odbierania spirytusu dla celów napędowych. Spirytus ten ruguje z rynku krajowego benzynę i zmusza ten przemysł do wywożenia jej w większej ilości zagranicę, z dużymi stratami. Ma również nastąpić poważne opodatkowanie środków napędnych na cele drogowe, bez podwyższenia ich ceny, to znaczy, że kosztem tego przemysłu mają być budowane i utrzymywane drogi w Polsce. Ceny produktów naftowych są wysokie, to prawda, lecz mieszczą w sobie bardzo wy-

sokie opłaty na rzecz Skarbu Państwa, tymczasem benzol np., który jest produktem ubocznym, nie jest opodatkowany.

Kwestia cen produktów naftowych powinna być traktowana bardzo ostrożnie i powinno się do niej przystępować na zasadzie dokładnych studiów. Jeśli bowiem ceny tych produktów się obniży w sposób należyte nieprzemysłany, podważający utarg, to cena ropy spadnie do poziomu niewystarczającego nie tylko na wiercenia, ale i na cele eksploatacji istniejących już kopalni. Wówczas siłą faktu nastąpi upadek ostateczny kopalnictwa naftowego. Warunkiem bowiem utrzymania przy życiu górnictwa naftowego i ruchu wierniczego jest cena ropy, wystarczająca na cele eksploatacji kopalni, oraz umożliwiająca prowadzenie wierceń i wyrównanie poważnego ryzyka z tem połączonych.

W naszym kopalnictwie naftowym o stał się i istnieje znaczny jeszcze rozdźwięk posiadania, który powinien być chroniony w interesie kraju i w interesie rozwoju tego kopalnictwa. Jest to element prowadzący i podtrzymujący wiercenia, przyczyniający się do zdecydowania do istnienia u nas kopalnictwa naftowego i utrzymujący w ruchu większość, bo ponad połowę wszystkich naszych szybów. Spadek ceny ropy, już dziś, jak na nasze warunki niskiej, ugodzi przedewszystkiem w ten element i wyeliminuje go z przemysłu naftowego. Do tego jednak dopuścić nie można, gdyż jest to czynnik, który przemysł ten w Polsce stworzył i bez którego istnieć on nie może.

J. W.

Działalność Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w r. 1932.

Na dorocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia Pol. Inż. Przem. Naft., które odbyło się dnia 9 br., złożył Zarząd sprawozdanie z czynności w ub. roku.

Sprawozdanie to wykazuje dalszy rozwój prac Stowarzyszenia wykonywanych w szeregu sekcji i instytucji prowadzonych przez Stowarzyszenie.

I tak biuro techniczno-badawcze zajmowało się w r. 1932 wykończeniem prac o pompowaniu ropy, która to pracę wydało jako książkę p. t. „Pompowanie ropy z głębokich otworów”. (o pojemności 270 stron). Jest to pierwsza w naftowej literaturze większa publikacja w zakresie pompowania.

Drugą z kolei większą, pracą biura było opracowywanie zagadnienia racjonalnej gospodarki złożem ropnym, na zamówienie „Pioniera”. Zagadnienie to opracowano na podstawie literatury i doświadczeń amerykańskich przy uwzględnieniu naszych warunków. Treść tej obecnie wykończonej pracy składa się z 4-ch dużych działów, w skład których wchodzi:

I. Teoretyczne zasady produkowania, II. Zasady racjonalnej gospodarki złożem w celu uzyskania maksimum ostatecznego wydobywania, III. Metody eksploatacji ropy i gazu rozpoznane ze stanowiska racjonalnej gospodarki złożem, IV. Metody zwiększenia wydobywania ropy ze złóż.

Prócz tego otrzymało Stowarzyszenie od władz górniczych polecenie opracowania wniosków w sprawie racjonalnej gospodarki złóż ropy w Polsce. W myśl tych poleceń zwołano szerszą konferencję dyskusyjną. Na tej konferencji po przedstawieniu fachowego

referatu sprawozdawczego — odbyła się dyskusja nad kilkoma pytaniami dotyczącymi zasad omawianej gospodarki złożami. Na podstawie przeprowadzonej dyskusji zostaną opracowane wnioski w sprawie racjonalnej gospodarki naszymi złożami. Realnem posunięciem w tej dziedzinie była konferencja zwołana w sprawie gospodarki złóż znajdujących się w pld. Mraźnicy a zwłaszcza w okolicy otworów Violetta I. — Bohdan. Konferencja ta wyłoniła osobną Komisję, która zajmuje się szczegółowym rozpatrzeniem możliwości ochrony tych złóż przed dewastacją.

Dalszą pracą biura było zagadnienie eksploatacji gazowych i środków zapobiegania im a w szczególności nawaniania gazów ziemnych.

Praca ta polegała na zebraniu materiałów, odnośnie do teoretycznych podstaw powstawania eksplozyjnych gazowych i zapobiegania im. Biuro wykonało szereg badań środków nawanianiających. Doświadczenia biura posłużyły dla Komisji Gazowej do wypowiedzenia się w sprawie projektu nawaniania gazu opracowanego przez Urząd Górniczy w Drohobyczu.

Biuro współpracowało również nad opracowaniem i wykończeniem artykułów do „Podręcznika Naftowego”.

Wydawnictwo działu kopalnianego „Podręcznika Naft.” będzie pierwszą w tak szerokim i kompletnym ujęciu w polskiej literaturze naftowej publikacją.

Na jednym z ostatnich posiedzeń wydziału Stowarzyszenia uchwalono zreorganizowanie biura w ten sposób, że zmieniono nazwę Biura Techniczno-

Badawcze, na Naftowy Instytut Badawczy, oraz w miejsce dotychczasowego zarządu postanowiono utworzyć Radę Instytutu w skład której ma wejść przedstawiciel władz górniczych jako przewodniczący Rady, prezes Stowarzyszenia jako jego następca, oraz kilku członków Rady z większością przedstawicieli Stowarzyszenia. Do Rady zaproponowano zaprosić profesorów katedr wiernicznych i wydobywania ropy na Politechnice Lwowskiej i Akademii Górniczej w Krakowie, oraz Karpackiego Instytutu Naftowego i Instytutu Przemysłu Naftowego dla jasielskiego okręgu Górniczego w Krośnie.

Prace Sekcji Naukowej Organizacji Stow. P. I. P. N. szły głównie w kierunku dokończenia prac związanych z wydawnictwem Podręcznika Naftowego. Obecnie wszystkie referaty są już wykończone. Do opracowania pozostaje jedynie teoria wiercenia udarowego oraz technologia metali.

Mając na względzie panujący kryzys i bezrobocie nie przeprowadzono prac związanych z wprowadzeniem metod Nauk. Org. w dziedzinie produkcji w przemyśle naftowym. Uważano bowiem, że w obecnych ciężkich warunkach właściwą rzeczą będzie zwrócenie uwagi na konsumpcję i zastosowanie do niej metod racjonalizacji. Prace w tej dziedzinie stawia zarząd Sekcji na pierwszy plan i ma zamiar rozwinąć działalność Sekcji w tym kierunku.

Działalność Sekcji Geologicznej poświęcona była głównie zagadnieniu konserwacji i ochrony złóż ropy i gazu. Członkowie Sekcji współpracowali przy zbieraniu materiałów do wydawnictwa Biura Techn. Badaw. o gospodarce złożowej i przy zorganizowaniu konferencji w sprawie ochrony złóż w Stow. dostarczając odnośnych danych geologicznych. Wiele uwagi poświęcono również sprawie ustawowego unormowania stanowiska geologa w przemyśle. Po kilku konferencjach przystąpiono obecnie wspólnie z Stow. Pol. Geologów. Naft. do opracowania odpowiedniego memoriału, który będzie przesłany do Min. Przem. i Handl.

Sekcja urządziła w ub. roku szereg odczytów i zebrań dyskusyjnych.

Komisja Gazowa Stow. Pol. Inż. P. N. wykazała dużą żywotność w okresie sprawozdawczym i zajęła się szeregiem zagadnień z dziedziny gazownictwa.

W szczególności Komisja ta zajmowała się sprawą: nawaniania gazu norm dla budowy mikromanometrów Krella, projektu przepisów o budowie separatorów, sprawą legalizacji dysz i kryz, projektem przepisów o budowie gazociągów i instalacji gazowych oraz statystyką gazową (obecnie w opracowaniu).

W ciągu roku urządziło Stowarzyszenie w ramach koncesjonowanych „Do kształcących kursów dla Pracowników Przemysłu Naft.” 2 kursy dla desyktorów gazolinowych, jeden kurs dla motorowych, jeden kurs dla dozorców ruchu gazowego oraz kurs dla spawaczy.

Z polecenia Urzędu Górniczego opracowano w osobnej komisji Stowarzyszenia wytyczne dotyczące szkolenia i kwalifikacji maszynistów i motorowych. Ponieważ sprawa ta ma znaczenie ogólne dla całego przemysłu, przeto zainteresował się nią Wyższy Urząd Górniczy w styczniu br. została zwołana konferencja, na której w zarysach omówiono przedstawiony projekt rozporządzenia i wyłoniono osobną Komisję celem szczegółowego omówienia ostatecznej redakcji przepisów.

Rada Zjazdów Naftowych przy Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. przeprowadziła w ub. roku organizację VI. Zjazdu Naftowego w Krośnie przy współudziale miejscowego Komitetu Organizacyjnego.

go. Z 20-tu wygłoszonych referatów 12 referatów wygłosili członkowie Stowarzyszenia.

Poza tem brało Stowarzyszenie udział przez swoich delegatów w Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Pol. w Wilnie oraz zjeździe Inżynierów Górników i Hutników w Krakowie.

Brak miejsca nie pozwala w krótkim sprawozdaniu omówić wszystkich dziedzin działalności Stowarzyszenia, pragniemy przeto jeszcze nadmienić, że poza wymienionymi wyżej działaniami prowadziło Stowarzyszenie szereg prac związanych z interesami zawodowymi swych członków, oraz brało udział przez swych delegatów w pracach wielu innych organizacji zawodowych, naukowych, społecznych i przemysłowych, interesując się zawsze żywo wszelkimi przejawami życia zagłębia naftowego i jego potrzebami. S.

Kronika naftowa.

Posiedzenie Rady Zjazdów Naftowych odbyło się dnia 10 lutego b. r., w lokalu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Boryslawiu. Na posiedzeniu tem złożył Zarząd Rady sprawozdanie z czynności w ub. roku, poczem omówiono postulaty wysunięte przez VI-ty Zjazd Naftowy w Krośnie, a w szczególności rezolucję dotyczącą walki z demotoryzacją kraju. Na wniosek inż. S. Sulimirskiego uchwalono zwrócić się do wszystkich organizacji przemysłu naftowego o wspólne podjęcie kroków w celu realizacji postulatów wymienionych w tej rezolucji.

Następnie uchwalono zwołać następny Zjazd Naftowy do Boryslawia, a jako termin Zjazdu uchwalono miesiąc październik b. r.

Zkolei dokonano wyboru nowych członków Rady, oraz wyboru prezydium.

W skład Rady weszli:

Członkowie przedstawiciele:

Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Naftowych, inż. M. Karpiński, inż. A. Nieniewski, inż. S. Paraszczak, inż. W. Piotrowski, inż. T. Reguła, inż. S. Sulimirski, inż. J. Zieliński. Zastępcy: inż. R. Glazer, inż. I. Piątkiewicz, inż. J. Wojnar, inż. Zaczek.

Krajowego T-wa Naftowego: Dr. S. Schätzel, Dr. T. Mikucki.

Związku Polskich Przemysłowców Naftowych: inż. R. Machnicki, inż. Leniecki.

Związku Rafinerów: Dr. J. Kozicki, inż. Reguła.

Izby Pracodawców: Dyr. Z. Biluchowski, Dyr. Hennig.

Instytutu dla Przemysłu Naftowego w Jaśle: inż. Fingerhut, inż. Nieniewski.

Związku Polskich Techników Wiertniczych: inż. Łaszcz, inż. Kali.

Członkowie kooptowani: Prof. Z. Bielski, Dyr. Łaszcz, inż. M. Łodziński, Dr. Markiewicz, Dr. Wygard, Dyr. Załuski.

Do Prezydium wybrano: na przewodniczącego Prof. Z. Bielskiego, na zastępców: Dyr. Biluchowskiego i inż. Reguła. Na gen. sekretarza inż. J. Zielińskiego i na skarbnika dyr. Załuskiego.

W końcu Rada zatwierdziła statut medalu im. Łukasiewicza utworzonego uchwałą III-go Zjazdu Naftowego w Drohobyczu.

Doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego odbyło się w Boryslawiu, dnia 9 b. m. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły (sprawozdanie to w streszczeniu podaliśmy na innym miejscu), oraz sprawozdanie rachunkowe i zatwierdziła preliminarz na rok następny, poczem dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: inż. Reguła jako przewodniczący, inż. Zieliński i inż. Sterosowski jako zastępcy przewodniczącego oraz jako członkowie zarządu w miejsce ustępujących w b. roku pp.: inż. Karpiński, inż. Bielski, inż. Rybicki, inż. Skwarczyński, inż. Wojciechowski, inż. Wojnar.

Człowiek był dawniej małpkiem.

Paleontolog niemiecki, prof. Kobler, twierdzi na podstawie badań przeprowadzonych nad pierwotnymi narzędziami z epoki kamienia łupanego, że większa ich część może być używana tylko przy pomocy lewej ręki. Punktem zwrotnym w sztuce posługiwania się prawą ręką był ten okres w rozwoju człowieka, gdy człowiek pierwotny zaczął chodzić tylko na nogach i nauczył się posługiwać narzędziami jako środkiem obronnym i zaczepnym. Historycznie rzecz ujmując, przestał zatem być człowiekiem współczesnym małpkiem od niedawna.

O postulatach dzierżawców rolnych i projektach rządowych.

Długoletni dzierżawcy drobni oraz byli czynszownicy, rozsiani po całej Polsce zwłaszcza na wschodzie na podstawie ustawy z 1924 roku nabyli prawa do zakupu gruntów przez siebie uprawianych. Cena tych gruntów ustalona została przez specjalne władze szacunkowe. Uwłaszczenie to było oczywiście przymusowe. Drobni dzierżawcy i byli czynszownicy spłacać mieli cenę kupna ziemi na raty. Wobec spadku dochodów z gospodarstw wiejskich, ta warstwa nowonabywców ziemi znalazła się w specjalnie trudnym położeniu, gdyż cena za kupione grunta oraz procenty od tej należności ustalone były w okresie dobrej konjunktury.

Oczywiście cena szacunkowa ziemi była wówczas o wiele wyższa od obecnej ceny rynkowej, która, jak wiadomo, obniżyła się znacznie wobec kryzysu rolniczego. Odsetki płacone od tych wysokich, jak na obecne czasy,

cen również znacznie przekraczają dzisiejsze możliwości rolników. Nic więc dziwnego, że przeważająca część byłych dzierżawców długoletnich, którzy nabyli grunta, już od dłuższego czasu nie może prosto płać rat należności ani przypadających procentów. Przeciw wielu takim rolnikom właściciele ziemscy wytoczyli sprawy sądowe, domagając się zwrotu gruntów lub zaległych rat. Sprawy sądowe doprowadzają z reguły do licytacji gospodarstw tych byłych dzierżawców. W ten sposób dobrodziejstwo, jakie przyniosła dla tej warstwy rolników ustawa o przymusowym ich uwłaszczeniu, zostało jakby przekreślone przez obecne warunki gospodarcze na wsi.

Do zniszczenia tej warstwy rolników, którzy od długiego szeregu lat uprawiali te same grunta na warunkach dzierżawy, nie można było dopuścić tembardziej, że przymusowe ich uwłaszczenie wchodzi w skład reformy

ustroju rolnego. Trzeba więc było przyjść tym drobnym rolnikom z pomocą. Z tych względów Rząd opracował i wniósł do Sejmu projekt ustawy, która od drobnych dzierżawców i b. czynszowników odsunie groźbę utraty warsztatu pracy.

Projekt ustawy dopuszcza mianowicie rozłożenie należności, przypadającej od b. dzierżawcy długoletniego za kupione grunta na długoletnie raty. W ten sposób zmniejszony zostanie ciężar spłaty kupionego gruntu w drodze zmniejszenia wysokości rat rocznych.

Jednocześnie ustawa obniża znacznie płacone dotychczas przez tych rolników odsetki. Aby powstrzymać rozpoczęte już przeciwko nim kroki sądowe, ustawa pozwala tym rolnikom na składanie podań do sądu za pośrednictwem lokalnych komitetów finansowo-rolnych o wstrzymanie biegu spraw na drodze sądowej. W ten sposób byli długoletni dzierżawcy, zalegający w spłacie należności za kupione grunta, unikną licytacji. Jednocześnie ze wstrzymaniem kroków egzekucyjnych sąd będzie rozkładał całą zaległą sumę na drobne długoletnie raty.

Również warstwa dzierżawców w rolnictwie średnim znajduje się w trudniejszym położeniu gospodarczym, niż inne kategorie rolników, gdyż posiada ona te same warunki produkcji, a obciążona jest tenutą dzierżawną według dawniejszych norm. Dzierżawcy rolni, nieposiadający hipoteki nie mogą korzystać z taniego kredytu, padają też najczęściej ofiarą wyzysku lichwiarskiego. Należy podnieść, że warstwa dzierżawców rolnych składa się w większości z inteligentnego żywiołu polskiego i związana jest bezpośrednio z ludnością wiejską, wśród której szerzy kulturę rolną. Dzierżawcy ci nie posiadają dotychczas dostatecznej ochrony prawnej w wypadkach niemożności zapłacenia ustalonej przeważnie w dobrej koniunkturze tenuty dzierżawnej. Kontrakty bowiem zawierane były przeważnie na dłuże terminy.

Konieczne jest więc, aby wszelkie sprawy, wynikające z kontraktu dzierżawy w gospodarstwach powyżej 50 ha, rozstrzygał specjalny sąd rozjemczy, który składałby się z jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników. Jeden z ławników reprezentowałby właścicieli ziemskich, drugi zaś związek dzierżawców rolni. Dzierżawcom rolnym chodzi o to, aby mogli jednocześnie z wnioskiem o odroczenie spłaty należności dzierżawnej, prosić o wdrożenie postępowania układowego tak, jak to się dzieje w stosunku do innych rolników, zalegających ze spłatą swych długów.

Oczywiście, rozpoczęcie takiego postępowania układowego nie mogłoby być powodem rozwiązania kontraktu.

Sąd rozjemczy powinien mieć prawo odpowiedniego obniżania tenuty dzierżawnej, biorąc pod uwagę obecne zmienione warunki gospodarcze. Również sąd rozjemczy mógłby przedłużać termin kontraktu dzierżawy, o ile dzierżawca rolny nie będzie mógł w terminie, na jakiej dzierżawa ta została umówiona, wywiązać się ze wszystkich swych zobowiązań pieniężnych wobec właściciela.

Wobec zamiaru nowelizowania odpowiedniego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiającego instytucję urzędów rozjemczych dla małej własności rolnej, nie ulega wątpliwości, że postulaty dzierżawców rolnych zostaną w tej nowelizacji uwzględnione i w ten sposób warstwa rolnicza, specjalnie dotknięta obecnymi warunkami kryzysu rolnego, zyska pełną ochronę prawną i możliwości wybrnięcia z obecnej beznadziejnej sytuacji finansowej.

Al. Zamb.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bezspornie jednym z najważniejszych zagadnień państwowych jest kwestia wychowania młodzieży i wysiłki wszystkich rządów idą w kierunku postawienia tego wychowania na najwyższym poziomie. Niestety ogólne przesilenie oszczędzić nie mogło i nie oszczędziło też i tej dziedzinie polityki państwowej. Budżet M. W. R. i O. P. został obniżony o 30 proc. W ślad zatem musiałoby pójść także obniżenie podstaw materialnych poziomu wychowania. Do tego jednak dopuścić nie można. O ile państwo nie może znaleźć środków na zapewnienie należytego rozwoju intelektualnego i fizycznego młodzieży, środki te musi znaleźć społeczeństwo. Jeżeli w Niemczech, odczuwających przesilenie silniej od nas, znajdują się prywatne pieniądze na utrzymanie całej armji, a nas musza znaleźć się pieniądze dla wyrobienia w młodzieży poczucia obywatelskiego. Sprawa wychowania młodzieży jest sprawą ogólną - państwową, od należytego jej rozwiązania zależy losy Państwa i dlatego też sprawa ta musi być wyższą ponad chwilowe trudności gospodarcze.

Jedyną organizacją młodzieży, mającą cele wychowawcze jest Związek Harcerstwa Polskiego, który od dwudziestu lat spełnia chwalebnie swoją rolę. Organizacja ta liczy kilkadziesiąt tysięcy młodzieży płci obojga i niema dziś nikogo, kto by nie widział jak doniosły wywiera ona wpływ zarówno na niweau etyczne i umysłowe, jak też i rozwój fizyczny swych członków.

Harcerstwo, które rozwinęło się na przestrzeni całego kraju, ma szczególnie ważne znaczenie na terenie kresów wschodnich, gdzie młodzież narażona jest na najmroźniejsze wpływy antypaństwowe. Harcerstwo skupiające w szeregach swych nie tylko młodzież szkolną, lecz i robotniczą i od wpływów tych je chroni.

Praca ta jednak, której Państwo oprócz życzliwości, niczego prawie więcej nie jest w stanie uczynić, napotyka na ogromne

trudności. W ich zrozumieniu zawładło się we Lwowie Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Zarządzie Oddziału Lwowskiego, w skład którego weszli najwybitniejsi działacze społeczni, a które ma na celu troskę o pomoc materialną dla ruchu harcerskiego trzech województw południowych. Praca Koła będzie szła w kierunku organizowania akcji obozowej, gdyż tylko na obozach, młodzież nabiera ducha harcerskiego, oraz w kierunku udzielania pomocy drużynom w miastach.

Zebrań konstituujące Koło odbyło się w lokalu Zarządu Oddziału Lwowskiego przy ul. Jacka I. W zebraniu wzięli udział i do Koła przystąpili: gen. B. Popowicz, dowódca korpusu i prezes Z. O., prezydent W. Drojanowski, poseł dr. St. Ostrowski, przedstawiciele szkół wyższych, dowódcy lwowskich pułków, przedstawiciele Województwa, Kuratorium, nauczycielstwa organizacji społecznych i władz harcerskich z komendantką p. Jaroschówną i komendantem p. Szczepickiewiczem na czele. Na zebraniu omówiono plan pracy na r. 1933 i wybrano zarząd z p. dyr. dr. E. Urichem jako przewodniczącym.

Koło zwraca się do szerokiego społeczeństwa lwowskiego i pozalwowskiego z prośbą o liczne wstępywanie w szeregi członków K. P. H. Lwów, który był kolebką ruchu harcerskiego i siedzibą pierwszych jego władz, musi udowodnić, że i nadal dba o jego rozwój i potrafi swym harcerzom pomóc w rozszerzeniu hasła służby Bogu i Ojczyźnie na całą młodzież polską.

Wpisu dokonać można bądź osobiście u prezesa Koła, p. dyr. Uricha (IV. gimn. ul. Nikorowicza 2) lub przesyłając na konto Zarządu Oddziału Lwowskiego Z. H. P. 149.746. wkładkę roczną, wraz z wpisowem, dokładnym adresem i dopiskiem „dla K. P. H.“! Wkładka roczna wynosi 6 zł. Wkładkę można uiszczać także miesięcznie po 50 gr.

Fundacja stypendyjna im. dr. Wincen'ego Śmiłka

Państwowe gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie obchodziło w czerwcu 1928 roku 50-lecie swego istnienia. Trwałą pamiątką tego jubileuszu, oprócz Księgi Pamiątkowej, jest także fundacja stypendyjna im. dr. Wincen'ego Śmiłka, który najpierw na stanowisku nauczyciela a następnie dyrektora cały prawie 40-letni okres swej działalności wychowawczej poświęcił temu zakładowi. Praca nad wychowaniem powierzonej mu młodzieży na dobrych obywateli, świadomych swych obowiązków, razem z pracą naukową, zastępowała mu ogólnie rodzinne. Podczas jubileuszu powstał plan uczczenia jego zasług, przez stworzenie fundacji stypendyjnej, nazwanej jego imieniem, dla uczniów tegoż zakładu. Z datków b. wychowanków zebrano odpowiedni fundusz, złożony w papierach pupilarnych. Z procentów tego kapitału otrzymuje 4 uczniów stypendia bezzwrotne po 250 zł.

Fundacja czynna jest już od dwóch lat. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie kuratorji, w skład której, o-

prócz radcy Śmiłka jako prezesa, wchodzi: emer. profesor J. Szczepański jako sekretarz, dyr. H. Horowitz i prezes Biesiadecki z pośród b. wychowanków, rektor Janowski i inż. Müldner z Koła Rodzicielskiego, oraz obecny dyrektor gimnazjum dr. E. Urich i prof. dr. St. Pilch z grona nauczycielskiego. Dochody fundacji zmniejszyły się nieco, gdyż rozporządzenie Rządu z grudnia ub. r. obniżyło procent od listów zastawnych z 8 proc. na 5 proc. Dlatego po przedłożeniu przez dyr. Horowitza stanu finansowego fundacji uchwalono, po krótkiej dyskusji, udzielić 4 stypendiów po 200 zł. czterem uczniom, z pośród 11 podających się. Są to ci, którzy postępowani w nauce i położeniem materialnym najbardziej zasługują na to wsparcie. Jest ono znaczną pomocą w obecnych stosunkach. Tak dzięki ofiarności b. wychowanków, corocznie czterej uczniowie z obecnego pokolenia kształcą się w tej alma mater, ma możność kontynuowania swych studiów, za co pozostawają się do szczerzej wdzięczności dla twórców tej fundacji. stp.

Program radiowy.

Wtorek, 21 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz. Kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. Kom. Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski Kącik LOPP. 15:30: Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 15:35: Płyty gramofonowe, Lwowska Giełda Zbożowa i „Silva Rerum”. 16: „Audytycja Błękitnych” — Akcja Radio - Dzieciom. 16:15: Płyty gramof. 16:25: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16:40: Trans. z Krakowa. „Wit Stwosze” (w 400 rocznicę zgonu) — wygl. dr. Jerzy Dobrzycki. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Wielkie monarchje Wschodu” — wygl. prof. R. Gostkowski. 18:20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18:25: Muzyka lekka z Warszawy. 19: Skrzynka techniczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Krakowa. Feljton muzyczny. „Legenda o polonczynie ks. Michała Ogińskiego” — wygl. dr. Józef Reiss. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Wieczór muzyki operetkowej. W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Kazimierz Wierzyński „Granice świata” nowela w skróceniu. 22:15: Re-transmisja ze stacji zagranic. 22:40: „Aktorzy” felj. humorystyczny p. Alberto Castello. 23—23:30: Re-transmisja ze stacji zagranicznych.

Sroda, 22 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. Kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:20: Przerwa. 15:10: Komun. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komun. gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowski Kącik Harcerski. 15:35: Program dla dzieci: a) „Zima w Zakopanem”, opowiadanie pióra ciotki Ady; b) Trans. z Warszawy. Wesoły feljton Ben. Hertza p. t.: „Moi wychowawcy”. 16: Płyty gramof. 16:20: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Rozwój demokracji ateńskiej” — wygl. prof. R. Gostkowski. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt w języku ukraińskim p. t.: „Idea państwowości w historii Ukrainy” — wygl. dr. Hleb Łazarewski. 17: Trans. z Warszawy. Pieśń w obyczajach hinduskich — audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radż Bahari Lal Mathur. 17:40: Trans. z Warszawy. „Zna-

czenie gospodarcze higieny pracy” — wygl. dr. Br. Nowakowski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska”) p. t.: „Jan Kochanowski”. Odczyt I. — wygl. prof. Konrad Górski. 18:20: Płyty gramof. 18:35: Pieśni i arie francuskie w wykonaniu p. Luizy Miguelówny. 18:55: „Początek” wyjątki z pamiętników bezrobotnych, wygl. red. Nikodem Kopilewicz. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Melodie frańka” z książki Zyg. Nowakowskiego. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: „Jim i Jill”, słuchowisko operetkowe z udziałem Marii Modzelewskiej i Eugeniusza Bodo. 21:45: Wiadomości sportowe. 21:50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 21:55: Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu smyczkowego (I. skrzypce Józef Kamiński, II. skrzypce Mieczysław Tursch, altówka Jan Gernowski, wiolonczela Marjan Neuteich). 22:40: Odczyt z Warszawy. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka tańeczna z Warszawy.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 lutego.

Dolar zł. 8,91.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8,89 i trzy czwarte—8,90 i pół, Londyn 39,60—30,70, Zurych 172,80—173,10, Praga 26,40—26,46, Wiedeń 101—104, Berlin 212 i pół—212,90, Paryż 35,10—35,15. — Dolarzy słabsze, natomiast Paryż i Zurych podrożał. — Usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmian. Usposobienie nadal wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 lutego.

Naogół tendencja niejednolita. Pszenica lekko podrożała, również hreczka awan-sowała w cenie. Natomiast żyto, bobik i otręby żytnie potaniały. Usposobienie o-żywione. Transakcje liczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 lutego 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Londyn 30,67, Nowy Jork 8,901, Nowy Jork — kabel 8,905, Paryż 35,12, Praga 26,41, Szwajcaria 172,90, Gdańsk 173,90, Włochy 45,61.

Obroty małe, dewizy przeważnie mocniejsze. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4,76. Dewiza na Berlin w obrotach pozagiełdowych 212,90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212,40. Funt szt. 30,85.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 44,50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105,25—106, 4 proc. pożyczka seriowa 112, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolara 59—59,25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 39, 6 proc. pożyczka dolarowa 59,75—60,25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57,50—58,50, 7 proc. listy zastawne BGK. 83,25, 7 proc. obligacje BGK. 83,25, 7 proc. li-

sty zastawne Banku Rolnego 83,25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 40, 8 proc. listy zastawne m. Warsza wy 43,75—44, 8 proc. listy zastawne BKG. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 79,25, Lilpop 11,75—11,25—11,50, Modrzejów 4,25.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza. obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych pożyczka Dillonowska '68 i trzy czwarte—69.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

SŁUŻĄCY, LOKAJ

żonaty, lat 43, z długoletniemi świadectwami z pierwszorzędnych domów, poszukuje posady od 1 marca. Surowiec, Nowe Miasto, koło Przemyśla. 351

EKONOM

Polak, żonaty, lat 58, z wielką praktyką gospodarczą, z chludnemi świadectwami, zamieszkały w domu, byłby i trzody, plantator buraków cukrowych i dobry pasiecznik, rozumie się na ogrodnictwie i szepieniu drzewek owocowych, wyrabianiu masion leśnych i zakładaniu szkółek, rozumie się na leczeniu bydła, posiada niższą szkołę rolniczą, poszukuje posady na ordynacji na skromnych warunkach od 1-go marca 1933. Poste restante Nadzieja w Sorocko p. loco koło Grzymałowa, 360

OGRODNIK

w średnim wieku, żonaty, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą. Zakładanie i prowadzenie szkółek owocowych, zakładanie wleki sadów, warzywnictwo inspektowe, gruntowe, rozmnażanie krzewów ozdobnych szpilkowych, róż, ziół lekarskich, prowadzi mniejszą gospodarke — poszukuje posady od zaraz. — Odpisy świadectw na żądanie. Franciszek Kraus, Miżyniec, koło Przemyśla. 382

ROZNE

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
MIEJSKIEGO WE LWOWIE,
REWIR IV.

urzęduje przy ulicy KORNELA
UJEJSKIEGO 6. — Tel. 85-60.

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Sanoka

uchwaliła na posiedzeniu dnia 15 lutego 1933 stawki procentowe od wkładek oszczędności a mianowicie:

od wkładów złotych . . . 5%
od wkładów dolarowych . . . 4%

z ważnością od 16 lutego 1933 dla nowych, zaś od 1 kwietnia 1933 dla dotychczasowych wkładek.

ZARZĄD

Komunalnej Kasy Oszczędności
381 król woln. miasta Sanoka.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

L. dz. III/1042/32.

Lwów, dnia 11 lutego 1933 r.

W odpowiedzi należy się powołać na wyżej podaną liczbę.

Ogłoszenie

o uchwaleniu planu zabudowania.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza po myśli art. 30 Rozp. Prez. Rzeczy z dnia 16 II 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202, że Reprezentacja miasta uchwała plan zabudowania realn. obj. whl. 606/II. ks. gr. gm. m. Lwowa stanowiących parcele nr. 4580, 4581, 4582, 4583, 4584, 4587, 4588, 4589 i bud. 2136, położonych między ulicami Janowską a Złotą, należących do Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów we Lwowie.

Powyższy plan zabudowania jest wyłożony do publicznego przeglądu w biurach Oddziału pomiarowo-regulacyjnego Wydz. III. Magistratu w godzinach urzędowych od 12—14, przez 4 tygodnie, od dnia 20-go lutego 1933 r. do 18-go marca 1933 r.

Oscybi interesowane mają prawo zaznaczyć się w powyższym terminie z treścią planów zabudowania, a w okresie następnym 2 tygodni tj. od dnia 20-go marca do 1-go kwietnia 1933 r. mogą zgłaszać swe zarzuty przeciw tym planom.

Za Prezydenta miasta:
(-) Inż. Olszewski

377

ANDRÉ MAUROIS.

39

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna,

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

Podziwiać, iż Bóg nadał światu porządek i twierdzić, że „harmonja sfer planetarnych jest miła Bogu”, znaczy to przypisywać Bogu ograniczoną inteligencję, dla której jedność jest bardziej bezpośrednia i łatwiej zrozumiała niż wielość... Jest to jednak pojęcie ludzkie, a nie boskie. Dla doskonałego Boga dysonans nie może być mniej harmonijny od czystego dźwięku. Wszystko co istnieje, jest w Bogu, — zarówno zło, jak i dobro, jak dowiedzieliśmy w „Etyce”, część pierwsza, wniosek piętnasty... czy też trzynasty, już nie pamiętam...

— Pan jest spinozista, Menicault?

— Czasami.

Wieczór był tak piękny, że minęli pensjonat i spacerowali aż do wieczora. Denisa z przyjemnością opierała się na ramieniu o twarde sterczące muskuły. O siódmej wrócili do pensjonatu.

Przed wejściem powiedziała mu jeszcze:

— Dlaczego pan prawie zawsze jest ironiczny? To mnie onieśmiela i mrozi.

— Jeśli nie będę ironiczny, powiem pani, że ją kocham. Jest to słowo o nieokreślonem znaczeniu i wytwarza pomieszane pojęcie... Więc?

Pani Vigeełas wykladała przy stole Rumunom i Kanadyjczykom podstawy polityki francuskiej. Po obiedzie Denisa udała się z Manicaultem do swego pokoju. Menicault usiadł na dużym skórzanym fotelu przy kominku i zapalił papierosa. Denisa usiadła na poręczu fotela. Po chwili wzięła rękę, której nie cofnęła, i siedziała w zupełnej ciszy, patrząc na węgle, które, czerwone z początku, teraz drżały czerniały. Około północy ogień wygasł. Nie wyrzekli słowa. Denisa wysunęła delikatnie rękę z dłoni Menicaulta, uśmiechnęła się doń, otworzyła drzwi, a on wyszedł bez słowa.

IV.

W lutym roku 1921 pani Herpain wysłała za doktora Guerina. Zawiadomiła o tem Denisę czulym listem, wspomniawszy o swych sprawach finansowych, które zajmował się notariusz Pelletot, opisywała swe szczęście, dodała melancholijną wzmiankę o „biednym Ludwiku” i zakończyła: „Jak widzisz, zwleczam Ci się ze wszystkiego, gdyż uważam Cię nie tylko za moje ukochane dziecko, lecz za najlepszą moją przyjaciółkę. Jerzy podzielił moje uczucia; prosi, by Ci powiedzieć, że Cię rozumie i postara się dowiedzieć Ci, iż wszedł w naszą rodzinę tylko po to, by Wam pomóc i kochać Was...” Wreszcie bla-

gała Denisę, by przyjechała na ślub i dowiedziała w ten sposób mieszkańcom Pont-de-l'Eure, że rodzina żyje w zgodzie. „Uroczystość będzie o tyle miłsza, jeśli będziecie w niej wszystkie trzy...” — pisała. Wyras „milsza” zde nerwował Denisę, która odmówiła w słowach uprzejmych lecz stanowczych. Zuzanna na kilka dni przed ślubem wyjechała do Anglii, gdzie znalazła posadę z mieszkaniem i utrzymaniem. Jedynie Karola skapitulowała. Uroczystość odbyła się w szczupłym gronie, lecz była wspaniała. Ojciec Tournemine po dłuższej konferencji z panią Herpain i jej „marzczonym” zagrał jakiś utwór Cesara Francka, Toccatę Bacha i zaimprovizował wzruszające zakończenie, które grał jeszcze długo dla siebie, gdy kościół już się opróżnił. Świadkami nowożeńców byli: prefekt departamentu Eure i pan Achilles Quesnay.

Po odmowie najstarszej córki listy pani Guerin stały się bardziej zgorzkniałe, ale w dalszym ciągu przerywała w nich skargi wylewami uczuć. Nie mogła się pogodzić z tem, że Denisa nie ma zamiaru powrócić nigdy do Pont-de-l'Eure. „Czy istotnie wskazana jest taka obojętność względem matki — pisała — i czy sama przed sobą jesteś wytłumaczona? Możesz przyjechać kiedy zechcesz, pozostać na kilka miesięcy, czy na lato, — zastaniesz mnie zawsze jednakowo życzliwą; ale nie jestem jak ta sowa z bajki i widzę

moje dzieci takimi, jakimi są... Nie wydajesz się bardzo szczęśliwa ani zadowolona, a jednak ułożyłaś sobie życie według własnego upodobania. Nadejdzie dzień, kiedy zrozumiesz, że nie nie zdoła zastąpić węzłów krwi”. Potem skarżyła się na szczupłość swych dochodów. Zaczynał się kryzys; frank spadał. „Życie nie tanieje, przeciwnie: jest coraz droższe, — pisała. — Mimo to odświeżam swój pokój który dawno tego potrzebował i Jerze mu wydawał się smutny. Dam w nim jasny kreton, to teraz modne. Dzięki przyjacielowi Jerzego znalazłam śliczny deseń i będę mogła kupić materiał bardzo korzystnie”.

Przy końcu roku cała grupa zdała pomyślnie egzaminy. Menicault po święcie zdany licencjacie wyjechał w góry. Jakób Pelletot i Edmund Holmann uzyskali doktoraty z praw. Denisa, przebywając licencjat (mimo słabej pracy z łaciny), postanowiła odwiedzić Zuzannę w Anglii i we wrześniu zacząć przygotowywać się w Londynie do angielskiego dyplomu. Jakób miał do niej przyjechać po spędzeniu sierpnia nad morzem z rodziną. Pod koniec roku ich kłótnie stały się rzadsze, lecz od chwili, kiedy wyjechał do Pont-de-l'Eure, listy, jakie pisał do Denisy, zdradzały wyraźne zakłopotanie. Nie wiedział, czy będzie mógł sobie jeszcze o miesiąc przedłużyć wakacje. Wspominał o „trudnościach materialnych”. A potem wyszła na jaw poważniejsza sprawa.